Nr. 135 | Należytość pocztowa opłacono gotówką | Lwów, sobota 17 czerwca 1928 | Rok XI

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Admi istracja: Lwów. Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

# Podwyżka cen biletów tramwajowych i opłat za wodę

## Terror polityczny kleru.

### Odpowiedź min. Dobruckiego na interpelację tow. Czapińskiego.

WARSZAWA, 14. czerwca. (Tel. wł.). Min Dobrucki nadesłał odpowiedź na interpelację tow. Czapińskiego w sprawie orędzia ks. biskupa Łukomskiego. 2-gi ustęp tej odpowiedzi wykazuje, że rząd mógł i potrafił zwrócić się do wyższej hierarchji duchownej w sprawie rozpolitykowania kleru i nawet zdołał nieco wpłynąć na ten rozpolitykowany kler. Jest to precedens, który należy zapamiętać. Interpelacja tow. Czapińskiego, trzeba przyznać, odniosła znaczny sukces.

Odpowiedź ministra brzmi następująco:

W sprawie wydania listu pasterskiego przez ks. biskupa Łukomskiego, jako dotyczącej wewnętrznej kościelnej kwestji, stosunku ordynarjusza do jego dyecezjan, rząd nie miał tytułu do interwenjowania. Celem zapobieżenia rozdźwiękom, rząd zwrócił uwagę przedstawicieli wyższej hierarchji duchownej na zaszły fakt i jego ewentualne konsekwencje, co niewątpliwie wpłynie na złagodzenie zapowiedzianych w liście pasterskich kar kościelnych. W obecnym stanie rzeczy nie mamy powodu do wydawania dalszych zarządzeń w tej sprawie.

## 20-go Senat rozpocznie debatę budżetową.

### Uchwały przewodniczących klubów senackich.

WARSZAWA, 14. czerwca. (Tel. wł.). Dziś przedpoł. odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów senackich. Ustalono, że pierwsze posiedzenie senatu, dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego odbędzie się 20 bm. Posiedzenia trwać będą do 26-go włącznie, po 8 godzin dziennie. Kontyngent czasu na dyskusję ogólną i szczegółową ustalono na 30 godzin.

Następnie omawiano wniosek tow. wicemarszałka sen. Posnera w sprawie wyboru podkomisji emigracyjnej. Zebrani zgodzili się na wybór takiej podkomisji z tem, że wszystkie kluby wybiorą swoich specjalistów. Ogółem w komisji ma być 11 członków. Omówiono jeszcze wniosek tow. Posnera dotyczący utworzenia przez sejm i senat kasy pogrzebowej i kasy emerytalnej. Uchwalono opracować statut kasy. Do opracowania statutu powołano tow. Posnera, sen. Romana (BB.) i ks. Albrechta (Ch. D.) oraz poproszono marszałka Szymańskiego. Wreszcie omawiano sprawę komitetu rozbudowy gmachu senatu.

## Dalsze losy rozbitków „Italji".

### Pogorszenie się sytuacji.

OSLO, 14 czerwca. (AW.) Sytuacja ekspedycji gen. Nobile wskutek zmiany pogody znacznie się pogorszyła. Na północy i wschodzie od Spitzbergu panują gęste mgły i śnieżyce. Gen. Nobile doniósł, że kra lodowa na której znajdował się z ekspedycją przesunęła się do 80 stop. 37 min. pół. szer. i 27 stop. 10 min. wsch. dług. czyli o 5 klm na północny zachód. Między lądem stałym a rozbitkami „Italji" znajduje się wielki obszar wód. Niema wielkich nadziei by ekspedycja gen. Nobile o własnych siłach mogła dotrzeć do Spitzbergu. Część załogi, która porwana została przez kadłub aerostatku „Italja" nie daje o sobie znaku życia. Norwescy fachowcy wypowiadają się bardzo pesymistycznie o akcji ratowniczej, gdyż olbrzymie kry lodowe zmieniają co chwila swe położenie płynąc w kierunku wiatru. Jedyny ratunek widzą w łamaczach lodów, które mogłyby zabrać nieszczęśliwych na pokład.

### OSTATNIE WIEŚCI O „ITALJI".

WIEDEŃ. 14. czerwca. (pat.) „Mittagszeitung" donosi z Oslo, że położenie załogi „Italji" jest o wiele bardziej niebezpieczne, niż w początkach przypuszczano. Nobile, oraz jego towarzysz są bardzo skąpo wyposażeni, gdyż prawie niczego nie zdołali uratować. Prowiant ich składa się wyłącznie z preparatu biszkoptowego. Posiadają oni tylko dwa worki, trzy koce i namiot. Z Kingsbay, donoszą, że przez dzień wczorajszy nie otrzymano żadnej depeszy od generała Nobile.

### PRZEWŁASZCZANIE GRUNTÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA. 14. czerwca. (tel. wł.) Minister skarbu opracowuje obecnie zasady przewłaszczania gruntów państwowych, które mają być oddane na cele budownictwa. Według projektu grunta te mają być oddane w wieczystą dzierżawę.

### ZGON PRZYWÓDCZYNI SUFRAŻYSTEK.

LONDYN. 14. czerwca. (A. W.) Zmarła tu Emmelina Pankhurst, słynna sufrazystka, matka czynnych działaczek na terenie ruchu sufrażystek Christabelli i Estelli.

—:::—

## O zbadanie nadużyć wyborczych.

### Przyjęcie regulaminu nadzwyczajnej komisji.

WARSZAWA, 14. 6. (tel. wł.) Dziś rano zebrała się komisja administracyjna na której pos. Putek (Wyzwolenie) przedstawił regulamin nadzwyczajnej komisji dla zbadania nadużyć wyborczych opracowany na podstawie porozumienia z marszałkiem Sejmu. Regulamin obowiązuje komisję do ukończenia śledztwa przed 1. X. br. Posiedzenia komisji będą się odbywały bez względu na to czy Sejm będzie obradować czy nie. Zadaniem komisji będzie zbadanie zażaleń dotyczących nadużyć popełnionych przez urzędników i funkcjonarjuszy państw. w okresie wyborczym. Komisja zbadać ma przedewszystkiem zarzuty zawarte we wnioskach poselskich podniesionych bądź na komisjach bądź też na plenum Sejmu. Komisja będzie miała prawo przesłuchiwania obok innych osób także i urzędników państw. i wglądania w akty państwowe. Regulamin został przyjęty w 2-giem czytaniu. Jutro dalszy ciąg posiedzenia.

—:::—

## Wnioski Z. P. P. S do 3-go głosowania budżetu.

WARSZAWA. 14. czerwca. (tel. wł.) Z. P. P. S. zgłosił do 3-go czytania swoje wnioski poprzednie o poborach dodatkowych dla pracowników państwowych i kolejowych w wysokości 25 proc. poborów dotychczasowych.

—:::—

## Audjencje u Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. 14. 6. (AW). Marsz. Pilsudski przyjął wczoraj na dłuższej audjencji ambasadora Francji p. Laroche, oraz wicemin. spraw zagr. Wysockiego.

—:::—

## Zawieszenie postępowania karnego przeciw posłom.

### Uchwały komisji regulaminowej.

WARSZAWA, 14. czerwca. (Tel. wł.). Sejmowa komisja regulaminowa obradowała pod przewodnictwem tow. Liebermana nad sprawą wydania sądom kilku posłów i jednomyślnie uchwaliła zawiesić postępowanie karne przeciw tow. pos. Dubois, posłom Sosińskiemu (Ch. D.), Witosowi (Piast), Ledwochowi i Plucie (Str. Chł.). Następnie komisja obradowała nad wnioskiem nagłym Klub Białor. „o zawieszenie postępowania karnego przeciw posłowi Saganowiczowi i Greckiemu. Na wniosek pos. Rataja komisja większością głosów uznała, że ponowne rozważanie tej sprawy jest niedopuszczalne i postanowiła przedstawić swoje stanowisko Marszałkowi Sejmu.

—:::—

# Nie ma się czem cieszyć!

Min. skarbu Czechowicz wygłosił podczas dyskusji budżetowej mowę pełną optymizmu, usilując przekonać pessymistów, że w Polsce wszystko idzie ku lepszemu.

W czem objawia się optymizm p. ministra? Przed rządem majowym, budżet na r. 1926/27 — zamykał się deficytem przeszło 200 miljonów zl., podczas gdy rząd obecny osiągnął w zeszłorocznym budżecie

*nadwyżkę 240 miljonów zl.*

Sukces istotnie duży, ale jakim osiągnięty kosztem?

Podatki i to przeważnie *pośrednie* ciążyły nad całem życiem gospodarczem w sposób nieznośny; *monopole* naciągnięto na najwyższe ceny; *podwyższono taryfy pocztowe* i tylko z trudem udało się obalić projekt podwyższenia taryf kolejowych — skarb z tych i innych źródeł czerpał dochody, ale

*kosztem ogółu obywateli,*

kosztem wyrzeczenia się przez nich niejednej t. zw. przyjemności życiowej. Ściągano i gromadzono w kasach państwowych pieniądze, a równocześnie mnożyły się — *egzekucje i bankructwa.*

W naszym deficytowym bilansie handlowym p. minister widzi ciemną plamę na naszym horyzoncie gospodarczym. Plama tak wielka, że w czterech miesiącach b. r. wyniosła 367 milj., podczas gdy za cały rok 1927 deficyt ten wynosił 380 miljonów. P. minister i na tej ciemnej plamie widzi jednak jasne punkta: można albo — jak powiada dalej — nie można zmniejszyć obieg banknotów w tak prosty sposób, że Bank Polski ograniczy kredyty i dalszą poprawę przyniesie zwaloryzowanie ceł, a jeżeli to nie pomoże? A jesteśmy pewni, że nie pomoże. Dlaczego? P. minister jako objaw dodatni podnosi wzrost produkcji w 1927 r. Ale jeżeli będzie się prowadziło politykę ograniczania kredytów, to produkcja się skurczy. A jeżeli będziemy wobec państw stosować *zwaloryzowane cła*, spotkamy się z ich strony *z rewanżem*, jaki częściowo już jest stosowany przez Czechosłowację i Austrję.

Jeżeli p. minister uznaje, że ograniczenia kredytowe są niemożliwe, to należy mu zwrócić uwagę, że będą jednak musiały być stosowane. Bank Polski nie może równocześnie utrzymać wielkiego portfelu wekslowego i co dekady dopłacać okrągło miljon dol. dla pokrycia deficytu handlowego. — Trzeba pamiętać, że tak *przereklamowana pożyczka stabilizacyjna,* która miała sprowadzić nową erę szczęśliwości na Polskę, została

*w połowie skonsumowana przez deficyt bilansu handlowego.*

A czy są widoki rychłego otrzymania nowej pożyczki? W październiku minie rok od otrzymania pierwszej, a o dalszych cicho i głucho. To też p. minister mówi o pożyczkach specjalnych, o umieszczeniu zagranicą listów zastawnych państwowego Banku Rolnego, ale o pożyczce państwowej ani słowa. Ciężka to bowiem sprawa i rzucająca dziwne światło na opinję zagranicy o nas. Jugosławja otrzymała na rynku angielskim pożyczkę 50 miljonów funtów — przeszło trzy razy tyle, ile dostała Polska, mimo, że Jugosławja liczy połowę mieszkańców, co Polska, nie posiada ani w części tych skarbów naturalnych co Polska, a w dodatku stoi na podminowanym gruncie wskutek zaczepnej wobec niej polityki faszystowskich Włoch.

P. minister mówi, że rząd troszczy się stale o powiększenie naszego eksportu, obiecując nawet specjalne kredyty na ten cel. Zwiększenie eksportu czy zwiększenie konsumcji wewnętrznej postawi przemysł nasz na nogi?

Zdaje się, że obowiązkiem rządu byłoby *dbać przedewszystkiem o podniesienie konsumcji wewnętrznej,*

co stoi w ścisłym związku z tendencją rządu do podniesienia dochodów państwowych, a z drugiej strony uwolniłoby państwo od dawania kompensaty tym państwom, do których eksport nasz byłby kierowany.

Co tu zresztą mówić o spotęgowaniu eksportu, kiedy my narazie potęgujemy import i to artykułów, których powinniśmy mieć nadmiar: zboża. Wiadomo przecież, iż rząd zakupił zagranicą wielkie ilości zboża dla przeżycia przednowku, a to grubo odbije się na bilansie handlowym pozytywnie, podczas gdy nadzieje, że obecnie zakupy skompensujemy sprzedażą i wywozem zboża w jesieni, mogą się okazać zwodnicze taksamo, jak niepewne są nadzieje, że dopływ do naszego życia gospodarczego kapitałów zagranicznych wyrówna deficytowy bilans handlowy.

Co do dopływu kapitałów zagran., tj. pożyczek, jesteśmy zawiśli od „obserwatora" amerykańskiego", którego wpływu na naszą politykę finansową się nie docenia. Jest on w stanie i w możności zamrozić każde optymistyczne drgnienie, nie mówiąc już o tem, że nikt poza do tego zobowiązanymi posłami z BB tego optymizmu nie podziela.

## Przeszkolenie wojskowe nauczycieli szkół powszechnych.

**Zwolnień od ćwiczeń nie będzie.**

WARSZAWA, 14. 6. (AW). MSWojsk. powołało z dn. 5. lipca na 8 tygodniowe przeszkolenie wojskowe nauczycieli szkół powszechnych urodzonych w latach 1904, 1905 i 1906, którzy zaliczeni zostali do rezerwy. Jednocześnie powołano nauczycieli urodzonych w latach 1902 i 1903, którzy w roku zeszłym korzystali z odroczeń. Nauczyciele, którzy spóźnią się na ćwiczenia, będą musieli odbyć cały 8-tygodniowy kurs. Prośby o zwolnienie od ćwiczeń będą załatwiane odmownie. Jedynie w bardzo ważnych wypadkach mogą udzielać odroczeń dowódcy okręgów korpusów. Nauczyciele, którym już raz udzielono odroczeń pod żadnym pozorem nie mogą korzystać z nich poraz drugi.

---

5)

# „Dom Dobrej Śmierci"

**Nowela zbiorowa 7 autorów.**

*NIKODEM KOPILEWICZ.*

II.

(Ciąg dalszy).

Bliższą znajomość nawiązał Skierup z mieszkającym obok, w drugim pokoju, sąsiadem, Niemcem, Johannem Reifem.

— Za dużo tego dobrego! — zaczął raz Reif do Skierupa, gdy późną nocą siedzieli i rozmawiali o wszystkiem i o niczem. — Przebywam tu już rok i nie mam najmniejszych chęci siedzieć i czekać aż papuga Mr. Cool'a zlituje się nademną i wyciągnie los. Jechałem tutaj — przekonany, że cała historja nie długo potrwa.

— A ty nie myśl, że ja jestem zadowolony — odparł Skierup. — Przebywam tu zaledwie trzy miesiące — i sytuacja, w jakiej się znajduję jest arcyśmieszna.

— Śmieszna dla nas wszystkich! — krzyknął Reif. — Nie tylko śmieszna, ale i głupia, ośmieszająca nas...

— To tak wszystko wygląda, jakgdyby nas zamknięto do dużej łapki, a nasza rola ogranicza się tu do czekania na kota — przerwał mu Skierup.

— I wyobraź sobie, że my jesteśmy ludźmi z wszystkimi klepkami, a zgodziliśmy się na taki kawał.

— Pies, który zdycha gdzieś pod płotem ma na tyle instynktu samozachowawczego, że próbuje uciekać przed hyclem. A my, ludzie, różniący się od zwierząt świadomością, pełni pretensyj i ambicyj, nie mamy tyle instynktu, ile zwyczajne zwierzę. Sami wleźliśmy do worka i pozwolili, by z nami zrobiono, co zechcą.

— Wyobraź sobie, jak wielka jest głupota ludzka, jak każdy z nas jest ciemny jak tabaka w rogu. Chciałem strzelić sobie w łeb — i ty z pewnością także. Zresztą nie wiem: może chciałeś się powiesić, utopić, zarżnąć, otruć...

— Tak strasznie jeszcze nie było — przerwał mu Skierup. Wieszać się, czy zarzynać to nie to samo, co śmierć z rewolweru.

— To wszystko na jedno wychodzi. Masz tu kandydatów na śmierć różnego rodzaju. Masz tu ludzi, na których znać ślady, że próbowali się zarżnąć, masz i ludzi półotrutych. Ale nie o tem chciałem mówić.

Skierup patrzył w oczy Reifa. Spostrzegł w nich dziwne błyski, usta jego zbiegły się w dziwny grymas, jakiego Skierup nie zaobserwował jeszcze u nikogo. Był to grymas człowieka, który jakby na złość temu, iż nie chciał dłużej żyć — trwał i cierpiał nadal.

— Chciałem strzelić sobie w łeb — powtórzył z naciskiem Reif. Uplanowałem, by strzelić sobie w usta. Położyłem się na kanapie i wyciągnąłem browning. Biorę go do ręki, oglądam, i za chwilę chcę podnieść do ust. I wiesz co się dzieje? W tej samej chwili ktoś dzwoni do mego pokoju, kładę rewolwer na stolik, wstaję, otwieram drzwi — i do pokoju wchodzi jakiś jegomość. „Czego pan sobie życzy" — pytam go po dłuższej chwili. A jegomość ten w odpowiedzi: „W tym domu jest pokój do wynajęcia, ale widocznie pomyliłem się o jedno piętro". — A rozglądając się po pokoju i przypatrując się mnie, to patrząc znowu na flaszkę koniaku i rewolwer, leżący na stoliku — odzywa się: „Ten pokój jest wynajęty, pan tu w nim mieszka" — i patrząc mi uporczywie prosto w oczy — „ale widzę, że pokój *mógł być* wkrótce do wynajęcia, gdyż pan chciał się *przeprowadzić*". — Przyznam się, że momentalnie zgłupiałem. To był agent Mr. Coola. Rozpoczął ze mną rozmowę i tak długo perswadował, przekonywał, aż dałem się tu przewieźć.

— Do pewnego stopnia działo się tak i ze mną. Dziwni ludzie ci agenci Mr. Coola. Trzeba przyznać, że znają swój fach doskonale. Mają znakomity węch, orjentują się bajecznie, potrafią wniknąć w głąb człowieka. To są specjaliści nielada. Mają jakiś iście niepojęty dar czytania z oczu swoich ofiar. Odrazu poznają z kim mają do czynienia. Przytem są bardzo wytworni, kulturalni, wykształceni, wymowni, potrafią znaleźć tysiące argumentów, by przekonać swoich pacjentów.

— Są tutaj ludzie o różnem wykształceniu, stanowiskach społecznych, urodzeniu. Wszyscy dali się wziąć na lep mafji Mr. Coola. Nad nami mieszka profesor uniwersytetu, pierwszorzędna powaga naukowa znana na terenie międzynarodowym — i on wpadł ani się spostrzegł kiedy i w czyje ręce. Znajdują się tu w zakładzie przeważnie ludzie wykształceni: profesorowie, lekarze, technicy, literaci, artyści, muzycy. Są tu robotnicy różnych zawodów, są tu kobiety młode i stare, brzydkie i piękne, panny i mężatki, bogaci i biedni. Wszystko to w chwilach, kiedy życie ich było czesto kwestją okamgnienia — wszystko to wytropiła zgraja Mr. Coola i tutaj sprowadziła.

(C. d. n.).

—:::—

# Prawo zbytku czy bezprawie nędzy?

## Wielka akcja społeczna za pieniądze z podatku od zbytku.

Nieomal od dziesięciu lat Hugo Breitner jest najczęściej wspominanym i najbardziej znienawidzonym człowiekiem we Wiedniu. Nieomal od dziesięciu lat zabiera on obfitą gotówkę szefom wielkich ognisk domowych, luksusowych zakładów, dzienników, przedsiębiorcom teatralnym, hotelowym, sanatoryjnym, właścicielom szkół tańca, przemysłowcom i kupcom. Opierając się na znanych dotąd tytułach fiskalnych, potrafi on co miesiąc, co tydzień, co dzień, otwierać zaciśnięte przeciwko niemu i jego systemowi pięści i wygarniać z nich gotówkę. Nieomal od dziesięciu lat wysyła sztab swych prawników finansowych i oddziały kontrolerów do okienek kasowych, do gabinetów dyrektorskich, na boiska sportowe, do kuchen i bufetów lokali rozrywkowych, zmusza kamieniczników wiedeńskich do egzekwowania od lokatorów podatku na budowę domów, zastępującego zredukowaną część komornego i wpłacania go punktualnie do kasy miejskiej.

On, radca miejski Hugo Breitner, odkrył te wszystkie źródła podatkowe. On jest uosobieniem moralności podatkowej Wiednia, interwenjującem nieubłaganie — przy każdej próbie wykręcenia się. Gdzie jednak przychodzi zbyt późno, tam obkłada aresztem, zabezpiecza, licytuje. Breitner zbiera, z tytułu swego zwierzchnictwa finansowego Breitner umie *zamieniać papier prawa w papierowe banknoty.*

Czy ten Breitner, który bierze, bierze i bierze, mówiąc nic, nic i nie tym wszystkim, którzy go proszą o względy, łagodność i ustępstwa — czy ten Breitner ma czyste sumienie?

W stosunku do pojeńczych petentów i delegacji, które go nachodzą, Breitner ma ton błagalny, a jednocześnie grzmiący. Mówi on

„Przeciwko wam są ustawy. *Nie mam prawa rezygnować z publicznych pieniędzy.* Czyż promadzimy rabunkową gospodarkę? Czy marnujemy wasze pieniądze, panowie, którzy trzymacie po dwóch lokajów, właściciele luksusowych hoteli, kierownicy wystawnych barów, w których grzmi jazz-band? *Dajemy codziennie jeść 20 tysiącom niedożywionych dzieci,* które nie mają co do ust włożyć. Leczymy gruźlicę, jesteśmy przy porodzie każdego dziecka proletarjackiego, przygarniamy sieroty, utrzymujemy szpitale we wzorowym porządku, zbudowaliśmy dla szerokich mas tanie kąpiele w cudownych budynkach, jakich nie zna historja. Nasze szkoły i domy mieszkalne dla ludu nie mają sobie równych na świecie. Za pomocą naszych urządzeń dobroczynnych utrzymywaliśmy w najcięższych czasach 200 tysięcy bezrobotnych na powierzchni. Kwitnących miast i wielkich ośrodków handlu i komunikacji dość było w historji, ale *takiego miasta, jak dzisiejszy Wiedeń, które tyle czyniło i czyni dla bezradnych i biednych, nie znamy.*

Skąd mam wziąć niezbędne na ten cel pieniądze? Muszę je zdobyć. Muszę być twardy".

Czy ten radca Breitner, który żywi głodne dzieci i najnieszczęśliwszemu z nieszczęśliwych, choremu nędzarzowi, ofiaruje czyste łóżko i ciepły pokój, ma czyste sumienie?

*Lepiej, by dziesięć szkół tańca i sto szampańskich spelunek zmarniało, niż by jeden głodny nie jadł i jeden chory nie miał pielęgnacji.* W obliczu nieskończonej, szarej nędzy mas, w obliczu barbarzyńskiej wegetacji skrajnej biedy, zwykłe kłopoty codzienne posiadającego są łatwem do zniesienia cierpieniem. Radca miejski Breitner nie ma współczucia dla kobiety, która może wydawać miesięcznie, zamiast 1,000, tylko 700 szylingów. Prawu zysku przeciwstawia on prawo do nagiego życia, prawo zaspakajania głodu i opieki lekarskiej. Jego ręka w kieszeniach wszystkich zarabiających, podlegających jego ingerencji, jest wszechobecnością prawa istnienia, którego wzruszający głos w życiu natrafia przeważnie na głuche uszy i twarde serca. Czyni on rzeczy ludzkie i dobre — ale zmusza do nich.

*W imię nowego porządku krzywdzi stare, tysiącoletnie porządki:*

Prawo do pełnych zysków i do ukrywania ich przed wymiarem podatków; suwerenność obywatela w dziedzinie dawania, lub odmawiania jalmużny.

—:::—

# Przegląd prasy.

### FUZJA STRONNICTW KATOLICKO-NARODOW.

Endecja, zepchnięta ze szczytów nie może się pogodzić z losem i za wszelką cenę pragnie coś zrobić, by zwrócić na siebie uwagę społeczeństwa. Obecnie dąży endecja do połączenia stronnictw katolicko-narodowych, jako odpowiedź na nieistniejącą w istocie koncentrację stronnictw radykalno-lewicowych.

„KURJER POZNAŃSKI", organ endecji w następujący sposób pisze w tej sprawie:

Jest to niewątpliwie krok bardzo ważny i wypływający z trafnej oceny położenia. Zmiany, które w ostatnich latach nastąpiły w układzie stosunków wewnętrznych w Polsce, oraz koncentracja żywiołów radykalno- lewicowych, powodują obóz narodowy do stworzenia platformy, na której mogłyby się spotkać i zjednoczyć wszystkie żywioły, pragnące pracować w myśl ideału narodowego. Platforma taka stworzona została przed wyborami w liście Nr. 24. Jednakże, przeznaczona dla pewnego konkretnego celu, pozostawiała ona cały szereg kwestyj otwartych. W tych warunkach inicjatywa prezydjum klubu parlamentarnego listy Nr. 24 jest niejako dalszym krokiem i logicznym wnioskiem z tej konsolidacji przedwyborczej.

Dzisiaj już, o ile wiemy, wchodzą tu w grę żywioły grupujące się w Stronnictwie Chrześcijańsko-Narodowem, oraz w Obozie Wielkiej Polski, który idzie w tym kierunku, ażeby członkowie jego, zamierzający zajmować się polityką, działali wyłącznie na gruncie mającego powstać stronnictwa narodowego. Pozatem zaś szereg narodowych żywiołów bezpartyjnych oraz organizacyj w nowem stronnictwie widzieć będzie pożądaną konsolidację i możność wzięcia udziału w pracy. W ten sposób inicjatywa prezydjum klubu parlamentarnego listy Nr. 24 przyniesie zarówno odrazu uchwytne wyniki oraz skrystalizowanie położenia jak też wykreśla drogę na przyszłość.

### „CZAS" O OPOZYCJI SEJMOWEJ.

„CZAS" omawia rolę i znaczenie opozycji w parlamentaryźmie wogóle, a o opozycji w Sejmie tak pisze:

Opozycja często, dużo częściej, jak w Anglji, głosuje za rządem, a jednak w stosunkach pomiędzy stronnictwami panuje takie rozdrażnienie, taka, często nawet osobista, nienawiść, że nie tylko niema mowy o szacunku jednej strony dla przeciwnej, ale często brak nawet zwykłej uprzejmości. Winę ponoszą może obie strony. Jedynka nie docenia roli opozycji, często zapomina, że opozycja może być pożyteczna, zbyt skłonna jest traktować każdy jej gest jako wrogi dla rządu i państwa".

### POMIESZANIE POJĘĆ

Tow. pos. Diamand pisze w „Robotniku" na temat panującego dziś w Polsce pomieszania pojęć rząd i Państwo.

Stosunek obywatela do Rządu bywa zamieniany, ku szkodzie obywatela na stosunek obywatela do Państwa. Państwo — to obywatel wraz z całością współobywateli, Rząd to ustanowiona przez tych obywateli instytucja do utrzymania ładu w Państwie i do prowadzenia interesów tych obywateli, jako ciała zbiorowego.

Jeżeli obywatel występuje przeciw Państwu, popełnia czyn zdrożny, występuje bowiem przeciw zbiorowości swej, od której jego i jego współobywateli byt i dobro zależy.

Jeżeli obywatel występuje przeciw Rządowi — to charakter tego czynu jest względny, i czyn taki może w pewnych warunkach zasłużyć na najwyższą nagrodę na koronę obywatelską.

Nie wolno Rządu podsuwać pod pojęcie Państwa!

Rządowi wydaje się że on jest nieomylny, że jego dobra wola wystarcza za wszystko, że o intencje się rozchodzi a nie o czyn jak wołał jeden z „jedynkarzy" w Sejmie, wzorując się na owym niedźwiedziu, usprawiedliwiającym się dobremi intencjami, gdy rozbił swemu panu głowę kamieniem, chcąc spędzić mu muchę z czoła.

—:::—

## O organizację eksportu produktów drobnego przemysłu.

WARSZAWA, 14. 6. (AW). W Państw. Instytucie Eksportowym przygotowuje się akcję, mającą na celu wyzyskanie dla eksportu wyrobów naszego średniego i drobnego przemysłu, a po części także i rękodzieła. Obecnie odbywa się praca mająca na celu stworzenie dokładnej ewidencji produkcji i handlu w odnośnych działach i przeprowadzenie organizacji, zwłaszcza w tych branżach, które posiadają słabe podstawy wytwórcze.

—:::—

## O parafje prawosławne w Małopolsce

WARSZAWA, 14. 6. (AW). Metropolita kościoła prawosławnego w Polsce przedłożył Min. Oświaty do zatwierdzenia projekt utworzenia nowych etatowych parafji prawosławnych w Małopolsce Wschodniej, w miasteczku Turka nad Stryjem, oraz wsiach Butla w pow. turczańskim i Berłobach w pow. kałuskim. Do miejscowości tych metropolita delegował już 3 duchownych prawosławnych.

—:::—

## Polskie Towarzystwo teatralne.

WARSZAWA, 14. 6. (AW). Wczoraj zawiązało się tu na posiedzeniu konstytuującem Polskie Towarzystwo Teatralne, jako sekcja Międzynar. Tow. Teatralnego w Paryżu. Do zarządu Towarzystwa weszli: jako przewodniczący dyr. A. Szyfman, jako wiceprezes Boy-Żeleński. Sekretarzem Towarzystwa wybrano W. Zawistowskiego, skarbnikiem L. S. Schillera. Członkami Zarządu wybrani E Breiter i Emil Młynarski, zastępcami Ign. Dygas i Wł. Perzyński, członkami komisji rewizyjnej wybrani Wilam Horzyca i Aleks. Zelwerowicz.

—:::—

## 3,364 822 uczniów szkół powszechnych na obszarach Polski

WARSZAWA, 14. 6. (AW). Z obliczeń Gł. Urzędu Statyst. wynika, że w roku szkolnym 1927/28 czynnych jest 26.478 szkół powszechnych. W szkołach tych pobiera naukę 3,364.822 uczniów.

—:::—

## Lot transatlantycki Mabel Boll.

NOWY JORK, 14. 6. (AW). Mabel Boll wylądowała na samolocie „Miss Columbia" w Harbour Grawe w Nowej Fundlandji, przebywając w ten sposób pierwszy etap zamierzonego lotu transatlantyckiego. Po uzupełnieniu zapasów benzyny lotniczka w towarzystwie jednego pilota i obserwatora podejmie dalszy lot.

—:::—

# Waldemaras niezadowolony z ostatniej sesji Rady Ligi Nar.

BERLIN, 14 czerwca. (PAT.). Biuro Wolffa przynosi z Kowna depeszę: Oświadczenie wygłoszone przez premiera Waldemarasa we wtorek popołudniu wobec przedstawicieli prasy w sprawie ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Waldemaras podkreślił na wstępie, że rozpatrywanie sprawy polsko-litewskiej w Genewie rozwijało się tym razem w oryginalnych warunkach. — Przedewszystkiem dzięki temu, że Polska swoję notę protestującą przeciw ogłoszeniu Wilna stolicą Litwy przesłała członkom Rady Ligi, o czem Waldemaras dowiedział się w czasie swej podróży do Genewy. Drugą niezwykłą okolicznością było to, że obie strony oficjalnie nie znały treści raportu sprawozdawców, jednakże miało się wrażenie w Genewie, że jednak dla prasy polskiej przynajmniej treść referatu nie była tajemnicą już w ciągu nocy poprzedzającej obrady nad tą sprawą. Referat sam — oświadczył dalej Waldemaras — nie opierał się właściwie na żadnych dokumentach, natomiast zaczynał się od podziękowania dla Polski za wykonanie deklaracji grudniowej, ponieważ Polska wpuściła na terytorjum Wileńszczyzny poprzednio wypędzonych księży. Waldemaras określił dalej raport Belaertsa jako nie mogący ostać się żadnej krytyce. Na zapytanie jednego z dziennikarzy czy rzeczywiście Chamberlain zajął w Genewie tak nieprzejednane stanowisko wobec Litwy, i to z powodu ogłoszenia stolicą Litwy Wilna, wbrew przeciwnym radom londyńskim Chamberlaina, odpowiedział — Waldemaras, że ogłoszenie Wilna stolicą Litwy, jest dawno wewnętrzną sprawą Litwy, która znana była od dawna z dzienników. Komunikowanie oficjalne tej sprawy mocarstwom zagranicznym nie mogło więc być brane pod uwagę. Na zapytanie, czy rozprawy genewskie nie budziły wrażenia, że sympatje członków Rady są raczej po stronie Polski i czy poza stanowiskiem Chamberlaina nie kryją się dążenia angielskie do stworzenia frontu antybolszewickiego, odpowiedział Waldemaras, że zadaniem jego jest wnioskować na podstawie czynu polityków, a nie na podstawie ich myśli. Jest rzeczą jasną — oświadczył Waldemaras — że pewna ilość wielkich mocarstw, że względu na swą własną politykę, pragnęłaby zlikwidowania konfliktu polsko-litewskiego albo połączenia obu państw. Na zapytanie odnoszące się do jakiegoś niezrozumiałego niebezpieczeństwa powstania w Wilnie rządu Żeligowskiego. Na podstawie ogłoszenia Wilna stolicą Litwy, odpowiedział Waldemaras, że nie uważa takiego niebezpieczeństwa za poważne, ponieważ rząd taki nie zostałby uznany przez żadną ze stron.

Na zapytanie

*czy istnieje nadzieja dojścia do skutku porozumienia polsko-litewskiego.*

zaznaczył Waldemaras, że zależy to wyłącznie od Polski, która posiada w swojem ręku Wilno. Jeżeli jednak min. Zaleski będzie trwał na swojem stanowisku, to porozumienie bezwarunkowo jest niemożliwe. Bezwątpienia — oświadczył Waldemaras — sprawa ta będzie omawiana na wrześniowej sesji Rady Ligi. Rokowania będą się dalej toczyły planowo w Warszawie i Kownie, a w sierpniu druga konferencja królewiecka stwierdzi przed obradami genewskimi wynik tych rokowań warszawskich i kowieńskich.

Zapytany o sprawę pobytu w Paryżu odpowiedział Waldemaras, że szło mu o sprawę traktatu handlowego z Francją i pewne sprawy osobiste. W kwestji spraw wewnętrzno-litewskich odmówił Waldemaras wszelkich wyjaśnień, zapowiedział tylko pewne złagodzenia w pierwszej linji zniesienie cenzury i prawdopodobnie ewentualne zniesienie stanu wojennego.

## Referenci na „Dzień kobiet",

### 17 czerwca 1928.

DROHOBYCZ (16. czerwca) tow senatorka Kłuszyńska.

BORYSŁAW (17. czerwca) tow. senatorka Kłuszyńska.

STRYJ tow. senatorka Kłuszyńska i tow. Skalak.

KAŁUSZ tow. Przewłocki.

SKOLE tow. dr. Hollander.

BOLECHÓW tow. dr. Reiterówna.

BROSZNIÓW tow. Feller.

RYPNE del. Rady Rob. Borysław.

WYGODA tow. Federowa.

STANISŁAWÓW tow. Borzęcka.

## Wielka katastrofa budowlana.

### 2 robotników pogrzebanych w gruzach

PARYŻ, 14 czerwca. (AW.). Runął tu nowobudujący się dom. W czasie katastrofy rany odniosło kilkunastu pracujących robotników, dwuch zaś z nich pogrzebanych zostało przez gruzy. Po godzinie zdołano wydobyć tylko zwłoki zasypanych.

### ROZWIĄZANIE RADY MIEJSK. W KARWINIE.

PRAGA, 14. czerwca. (A. W.) Śląski zarząd krajowy rozwiązał radę miejską w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim z powodu niemożności osiągnięcia porozumienia między czeskimi a polskimi członkami rady.

—:::—

### AFERA CELNA W SOSNOWCU.

SOSNOWIEC, 14. czerwca. (A. W.) Sprawa nadużyć w urzędzie celnym w Sosnowcu ujawnia coraz to nowe i ciekawe fakty. Do prokuratora sądu okr. zgłosiła się żona jednego z oskarżonych Hameczyka, oświadczając, że gotowa jest złożyć 100 tys. zł. kaucji, by mąż jej mógł uzyskać wolność. Jest rzeczą pewną, że pieniądze te ofiarowali przemytnicy, gdyż Hameczyk nie jest w stanie dysponować tak wielką sumą. Zamieszani w powyższą aferę kupcy z Sosnowca Pióro i Grajcar zdołali zbiedz zagranicę.

—:::—

### PRZECIW WYBRYKOM POGR. POSTERUNKÓW SOWIECKICH.

WILNO, 14. czerwca. (A. W.) Donoszą z pogranicza polsko- sowieckiego, iż w miejscowości Wielki Chutor odbyła się konferencja graniczna komisji mieszanej i parytetowej w sprawie nieustannych wybryków sowieckich. Przedstawiciele władz polskich w sposób kategoryczny zażądali położenia kresu ustawicznym wybrykom granicznych organów sowieckich. Władze sowieckie przyrzekły poczynić odpowiednie kroki, dla ukrócenia samowoli podwładnych sobie organów.

## Wykrycie nowej „kontrrewolucji" w Rosji sowieckiej

MOSKWA, (Ceps). Funkcjonarjusze G. P. U. dokonali w tych dniach szeregu aresztowań wśród urzędników i robotników, zatrudnionych przy budowie nowej linji kolejowej pod Witebskiem. — Okazuje się, że kierownicy biura budowlanego, rekrutujący się przeważnie z pośród byłych oficerów i policjantów, przyjmowali do pracy wyłącznie robotników — nie komunistów. Członkowie partji komunistycznej, którzy pragnęli otrzymać zajęcie przy budowie kolei, musieli wypierać się swej przynależności do partji, w przeciwnym bowiem razie na otrzymanie posady nie mogli liczyć. W sprawie tej wdrożone zostało śledztwo sądowe, tak, że prawdopodobnie już w czasie najbliższym odbędzie się nowy proces polityczny w Rosji sowieckiej.

### POSIEDZENIE RADY MIN.

WARSZAWA, 14. czerwca. (tel. wł.) W piątek popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym znajduje się szereg spraw bieżących.

—:::—

### POSEŁ CZECHOSŁOW. U MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 14. czerwca. (A. W.) Poseł czeskosłowacki Girsa złożył wizytę marsz. Daszyńskiemu.

—:::—

### BURZA GRADOWA W LUBELSZCZYŹNIE.

LUBLIN, 14. czerwca. (A. W.) Nad powiatem Zamojskim i częścią Hrubieszowskiego przeciągnęła burza, połączona z gradem. Zasiewy uległy zniszczeniu w niektórych miejscowościach doszczętnie.

—:::—

### EPIDEMJA GRYPY W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 14. czerwca. (A. W.) Od kilku tygodni szerzy się tu w zastraszający sposób grypa. Ub. tygodnia lekarze Kasy Chorych wezwani byli do 150 osób chorych na grypę.

—:::—

## Przyjazd wybitnego dyplomaty ang. do Warszawy.

WARSZAWA, 14. czerwca. (A. W.) „Prz. Wiecz." donosi, że do Warszawy przybył ambasador Wielkiej Brytanji w Berlinie p. Lindsey, który w najbliższym czasie opuszcza swe stanowisko mianowany podsekretarzem stanu w min. spr. zagr. w Londynie. Stanowisko to dotychczas zajmował p. Tyrell, który przechodzi na jedną z placówek zagranicznych prawdopodobnie na stanowisko ambasadora w Paryżu. P. Lindsay przyjęty ma być na konferencji przez Marsz. Piłsudskiego. Konferencji tej przypisują koła polityczne wielkie znaczenie. p. Lindsey wyjeżdża z Warszawy do Berlina.

—:::—

## Pod grozą trzęsienia ziemi.

### NIEPOKOJĄCE OBJAWY W OKOLICACH KORYNTU.

ATENY, 14. czerwca. (A. W.) Z okolic nawiedzonych ostatnio trzęsieniem ziemi donoszą o nowych niepokojących objawach geologicznych. W zatoce Korynckiej część wybrzeża znajdującego się naprzeciwko góry Perachora obniżyła się wyraźnie. Obniżeniu uległa ziemia na dość znacznej szerokości, przyczem obniżenie sięga w niektórych miejscach 100 mtr. Z góry Geranja z nieustalonych dotąd przyczyn runęło kilka złomów i bloków skalnych, szerząc wśród ludności nieopisaną panikę. Ludność obawia się, iż są to oznaki zbliżającego się trzęsienia ziemi.

### STRZELANINA NA POGRANICZU SOW.

WILNO, 14. czerwca. (A. W.) W rejonie Kołosowa na pograniczu polsko- sowieckiem, oddziały KOP-a natknęły się na trzech uzbrojonych osobników, którzy zdążali widocznie do przedostania się na terytorjum sowietów. Wywiązała się gwałtowna strzelanina, w czasie której jeden z nieznajomych został zabity, dwaj inni zaś poddali się. Jak się okazało, zabity został niejaki Winiarski. Śledztwo trwa w d. c.

—:::—

## Zapowiedź zaostrzonych kar za spędzanie płodu.

Władze administracyjne pierwszej instancji, otrzymały zarządzenie władz centralnych w sprawie walki z sztucznemi poronieniami, które częstokroć kończą się śmiercią kobiet. Wobec stwierdzenia, iż wypadki te zdarzają się ostatnio coraz częściej, ministerstwo poleca, aby przy każdym przypadku zgłoszonego zachorowania czy zgonu na zakażenie połogowe, władze administracyjne stwierdzały, czy wypadek wydarzył się po porodzie, czy też po poronieniu.

W razie ustalenia, iż choroba, względnie zgon nastąpiły po poronieniu, władze administracyjne będą miały za zadanie przeprowadzenie skrupulatnego dochodzenia, ola zbadania czy poronienie nie zostało wywołane sztucznie. W pozytywnym wypadku sprawa ma być natychmiast skierowana do sądu okręgowego.

### FRESK NA ZAMKU WARSZAWSKIM.

Jak już donosiliśmy, na Zamku Warszawskim w czasie rekonstrukcji lewego skrzydła budynku odkryto fresk późno- gotycki. Bliższe badania fresku wykazały, iż znajduje się on w jednej z 3-ch wnęk, które stanowiły ongiś część kaplicy książąt Mazowieckich. Później kaplica została całkowicie przebudowana, tak, że już za czasów Władysława IV. w części tej Zamku, mieścił się teatr. Malowidło na fresku przedstawia Zwiastowanie. Dalsze prace, związane z oczyszczaniem fresku są w toku. (Pat.)

# Sztuka podobania się mężczyznom.

Znana artystka filmowa Pola Negri w następujący sposób pisze o kobietach:

Jako artystka filmowa chętnie badam psychologję ludzi, zwłaszcza kobiet. I po kilkuletniej obserwacji doszłam do rewelacyjnych wprost rezultatów.

Przed kilku laty poznałam pewną panią niezbyt mądrą, wcale nie dowcipną i nie odznaczającą się zbytnią inteligencją. Jednak posiadała ona pewien talent, którego jej każda kobieta pozazdrości. Talent przypodobania się. W rezultacie potrafiła ona zaskarbić sobie względy męża swej najlepszej przyjaciółki, który wkrótce potem rozwiódł się dla niej z żoną. Obecnie jest ona właścicielką pięknej willi, auta, biżuterji j męża, któremu się nadal „przypodobuje“.

Taki jest już świat. I takie są kobiety. Jeżeli jednak mam być szczera, to winę za to ponoszą mężczyźni.

Bo w gruncie rzeczy sztuka przypodobania się, jest pewnego rodzaju sztuką oszołomienia kogoś, oszukania. Jednem słowem sztuką umiejętnego podlizywania się. Jest kłamstwem.

Ale jeżeli się za to kłamstwo usiłuje winić kobietę, popełnia się niesprawiedliwość. Bo czegoż można żądać od kobiety nieładnej, niezaradnej i niezbyt inteligentnej? Czy koniecznie musi ona zostać starą panną. Broń Boże. A jednak 100 procent mężczyzn stroni od tych kobiet i trzeba naprawdę kolosalnych wysiłków, żeby zmusić ich do obcowania z niemi.

Nic też dziwnego, że tak upośledzona przez naturę kobieta stara się wykorzystać inny dar, dzięki któremu zdobyć może prawo egzystencji na równi z kobietami pięknemi.

Jeżeli chodzi o mężczyzn, to dopiero przy tej okazji można się przekonać, jak łatwo ulegają oni wdziękom kobiecym. Ci mężczyźni, którzy w teorji (to znaczy dopóki niema mowy o ślubie) uznają tylko kobiety wysokie, piękne, blondynki o jasnych oczach, inteligentne, muzykalne i wykształcone, w praktyce (to znaczy żenią się) uwielbiają niskie, niezbyt ładne, piegowate, ale zarazem, te które umiały ich oszukać, te które umiały im się podlizać, przypodobać.

Fe, panowie mężczyźni. Czy nie lepiej zagrać w otwarte karty i przyznać się, że nie to ładne, co ładne, lecz to, co się może przypodobać?

# Dziewięć „cudów“ świata nowożytnego.

„Siedm cudów“ świata starożytnego obejmowało wyłącznie budownictwo i rzeźbiarstwo. Były to: piramidy, sfinks, ogrody Babilonu, grób Mausolusa w Małej Azji, świątynia Diany w Efezie, Kołos na wyspie Rodos, statua Zeusa na Olimpie, i wieża morska w Aleksandrji. Wszystkie runęły, z wyjątkiem piramid i sfinksa.

Nowoczesne „cuda“, wedle wyników ankiety, przeprowadzonej przez Strattona, prezydenta Instytutu technologicznego w N. Jorku są następujące:

1. Odkrycie bakteryj i posługiwanie się bakterjologją w celach uzdrawiania ludzi.
2. Postępy wiedzy o budowie materji.
3. Wzmagające się wciąż posługiwanie się elektrycznością, jako światłem, siłą i środkiem komunikacyjnym.
4. Konstrukcja motorów spalinowych.
5. Budowa domów z cementu i metali.
6. Nowoczesna metalurgja.
7. Konserwowanie środków spożywczych metodami współczesnemi.
8. Lotnictwo.
9. Rozwój maszyn, zmniejszających ciężar pracy ludzkiej, a wzmagających jej wydajność.

Uzasadnienie tych wyników brzmi:

1. Ludwik Pasteur był inicjatorem zastosowania

**wiedzy o bakterjach**

dla dobra ludzkości. Zwalczanie epidemji opiera się na bakterologji. Chirurgja na tych badaniach oparła antyseptykę i aseptykę. Higjena miast oparła się na rozpoznaniach bakterologji. Rolnictwo zyskało w niej ważne praktyczne wskazówki.

2. Poznanie

**budowy materji**

rozpoczęło się od badań nad atomami. Odkrycie radu umożliwiło dokładniejszy wgląd w świat atomów. Przemysł chemiczny rozwinął się na tej podstawie. Wiedza o promieniowaniu umożliwiła wyzyskanie emanacji radowej, ultrafioletowych promieni itd. Należą tu również i cuda radja.

3. Z małych eksperymentów Faraday'a powstały wielkie

**dynamomaszyny,**

które dziś nadają piętno całemu życiu nowoczesnemu. Telegraf, telefon, żarówka elektryczna, opalanie elektrycznością itd. — są to same cuda, które przeobraziły się w przedmioty użytku codziennego.

4. Zdumiewające rezultaty spowodowało praktyczne użycie

**motorów spalinowych.**

Około 28 miljonów samochodów jeździ dziś po świecie. Motory dopiero umożliwiły rozwój lotnictwa.

5. Piąty cud świata to nowoczesne

**budownictwo przy pomocy cementu i stali.**

Dopiero ono umożliwiło powstanie olbrzymich gmachów, mostów, tam, kolei podziemnych, tuneli, kanałów itd.

To, co twórcy piramid budowali przez dziesiątki lat, powstaje teraz w przeciągu kilku miesięcy.

**6. Nowoczesna metalurgja.**

jest szóstym cudem. W wysokich temperaturach spaja się rozmaite metale; wpływa to na lekkość i trwałość przeróżnego materjału.

**7. Konserwacja środków spożywczych**

jest dalszym cudem. W życiu nowoczesnego człowieka odgrywa ona wybitną rolę. „Technika zimna“ poczyniła olbrzymie postępy: zamrażanie i uszczelnianie przed bakterjami święci istne triumfy.

**8. Lotnictwo**

spełnia tysiącletnie marzenia ludzkości.

9. Dziewiątym cudem są

**maszyny, zmniejszające brzemię pracy,**

a wzmagające jej dochodowość. Należą tu maszyny tkackie, maszyny rolnicze, maszyny do pisania i rachowania, maszyny drukarskie itd.

Oto dziewięć „cudów“.

Gdyby można dodać dziesiąty — kończy Stratton swą ankietę — byłby nim fakt następujący: siedm cudów starożytności nie ostało się naporowi czasu i śladu prawie po nich niema, natomiast cuda nowoczesnej wiedzy są niezależne od czasu; właśnie z biegiem czasu rozwijają się i pogłębiają coraz bardziej.

—:::—

## NA EKRANIE DNIA.

### Znowu cud warszawski.

Ilekroć czytam w dziennikach o nowościach i senzacjach warszawskich, to nie mogę się opędzić wrażeniu, że w Polsce jest wesoło. ku czemu wielce się przyczynia nasza stolica. jej stołeczni ludzie i iście stołeczne wydarzenia.

Przed kilku dniami wyczytałem w dziennikach. na własne oczy, że w Warszawie urodziło się dziecko, które u każdej ręki miało po dwanaście palców i zupełnie niedorozwiniętą głowę, czyli, że co poszło dziecku w ręce, zostało uszczuplone na głowie. Biedne dziecko i biedni rodzice, którzy owoc swojej miłości musieli włożyć do słoja ze spirytusem na klinice uniwersyteckiej.

Co Warszawa, to Warszawa! Pokażcie mi inne miasto w Polsce, gdzieby podobne dziecko przyszło na świat.., Niema mowy!

A może to dziecko z 12 palcami u rąk i niedorozwiniętą głową, jest symbolem?..

Ludzie o monstrualnie rozwiniętych łapach i głowach niekoniecznie tęgich, nadają przecież ton w Warszawie...

*Slem.*

# Straszliwa powódź w Omsku.

Korespondent pisma „Weczernaja Moskwa“ komunikuje o strasznej powodzi w Omsku. Największy poprzedni wylew był w r. 1889, jednak nie przybrał tych rozmiarów co obecny. Przyczyną obecnej powodzi była nadzwyczajna grubość lodu. Tafle lodu miały przeszło metr grubości. — Powierzchnia wody podniosła się o 5 i pół m. ponad normalny stan. Woda zalała miasto w nocy. Policja od domu do domu budziła mieszkańców. Jednakże niewielu tylko uciekło. Musiano nawet wyłamać dachy, aby ludność mogła znaleźć schronienie na najwyższych punktach domów. W handlowej części miasta zostały zatopione wszystkie magazyny. Następnego dnia Omsk przypominał Wenecję. Było i szereg ofiar w ludziach. Na wyspie w gaju Zagorodnem, zostały dosłownie przez olbrzymią krę długości pół kilometra ścięte z powierzchni ziemi 24 domy. Prace ratunkowe powierzono wojsku. Najwięcej ucierpiała żegluga. Przystań została zupełnie zniszczona. Kra zmiażdżyła 5 parowców.

—:::—

# Z życia organizacyjnego Związków zawod.

### PRACOWNICY KOLEJOWI.

**Przeciwko demagogicznej i perfidnej taktyce pism brukowych.** W dniu 26 maja b. r. odbył się w Krakowie wiec pracowników kolejowych węzła krakowskiego. Przewodniczył tow. Mucek. Referaty o stanowisku sejmu i rządu wobec kwestji poprawy bytu pracowników państwowych w ogólności, a kolejowych w szczególności wygłosili tow.: Bator i Mastka, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni na wiecu towarzysze kolejarscy, podnosząc rzeczowe skargi i zarzuty pod adresem władz wykonawczych.

Następnie wiec uchwalił jednogłośnie wotum zaufania dla posłów P. P. S. i posłów członków Z. Z. K. za dotychczasową ich pracę i taktykę na terenie sejmu, domagając się dalszej energicznej akcji, przyrzekając równocześnie całkowite dla pracy tej poparcie.

W końcu uchwalono energiczny protest przeciwko demagogicznej i perfidnej taktyce, stosowanej przez prasę rządową, w szczególności przez pisma brukowe (np. „Ilustrowany Kurjer Codzienny"), a mającej na celu ukrycie niechęci rządu w kierunku zdecydowanej poprawy bytu pracowników kolejowych, jak również zasiania ziarna niezgody między pracownikami państwowymi a całem społeczeństwem.

**Prześladowanie członków Z. Z. K. w Bydgoszczy.** W okręgu dyrekcji kolejowej w Bydgoszczy dzieją się stosunki wprost nie do uwierzenia. Członków Z. Z. K., ludzi pracujących uczciwie i sumiennie przesuwa się co parę dni z miejsca na miejsce, dlatego tylko, iż są członkami Z. Z. K.! Takich zaś członków Z. Z. K., którzy wykrywają różne nadużycia, pod groźbą utraty pracy, usiłuje się zmusić do milczenia, przenosząc ich na uboczne miejsca, by niepożądanych obserwatorów i niebezpiecznych świadków nadużyć mieć najdalej.

Na ich miejsce daje się nieuków, nie mających pojęcia o pracy zawodowej, ale za to wygodnych, których nazywają więcej energicznymi (zapewne w trzymaniu języka za zębami!). Zarząd Okręgowy Z. Z. K. w Bydgoszczy zwrócił się do dyrekcji kolei z przedstawieniem tych faktów, jednak dyrekcja dotychczas nic nie uczyniła, by stosunki te poprawić, tak, iż nabiera się przekonania, że dyrekcja uważa stan ten za właściwy.

### PRACOWNICY METALOWI.

**Zemsta za głosowanie na 2!** W Głównie istnieje fabryka „Norblin", w której dyrektorem jest niejaki Styfi. Pan ten przy pomocy inż. Romejki i majstra Dębskiego prowokacyjnie zachowuje się wobec robotników, których zmusza się do pracowania ponad 8 godzin dziennie. W fabryce tej pracuje się jeszcze do dnia dzisiejszego w niedziele i święta bez zezwolenia i bez żadnego wynagrodzenia. W fabryce tej brak urządzeń higjenicznych. Przy wyjściu z pracy odbywa się skrupulatna rewizja trwająca blisko godzinę. W ten sposób uważa się wyzyskiwanych robotników jeszcze za złodziei, a wszystko to zdaje się jest zemstą dyrekcji za to, iż robotnicy głosowali na 2 — odrzucając precz od siebie różne bogoojczyźniane odezwy wrogich komitetów wyborczych. Na domiar złego, dyrekcja czyni wszystko, by nie dopuścić do zorganizowania się robotników w Związku klasowym i żąda w tej sprawie pomocy starostwa, co miało ten skutek, iż na zebranie organizacyjne, jakie miało się odbyć w dniu 6 maja — przybyła policja! Przy pomocy również księży stara się dyrekcja fabryki rozbić ruch robotniczy. W okolicznych kościołach nie wygłasza się ani jednego kazania, któreby nie zawierało wymyślań na socjalistów. Robotnicy jednak, mimo tych szykan, postanowili raz skończyć z terrorem i wyzyskiem i pracują nad zorganizowaniem się w klasowym Związku Metalowców.

### PRACOWNICY ROLNI.

**Podwyżka płac na sezon 1928—29.** W dniu 30 maja br. odbyły się w Katowicach pertraktacje przedstawicieli Związku Pracowników Rolnych a Związkiem Pracodawców leśnych i rolnych Górnego Śląska u Komisarza demobilizacyjnego inż. Galloty. Po długich pertraktacjach doszło do podpisania umowy, mocą której ordynarja podwyższono z 54 na 60 cetn. ziemniaków, płace zaś gotówkowe z 25 na 40 procent. Umowa ta obowiązuje do 31 marca 1929 r. Z umowy tej korzystać będzie 18 tysięcy pracowników rolnych.

### PRACOWNICY BUDOWLANI

Następnie odbyły się pertraktacje przedstawicieli Związku Pracowników Budowlanych ze Związkiem Pracodawców Stolarskich. Po dłuższej dyskusji a silnem poparciu inż. Galloty żądań pracowników, podpisano umowę, mocą której uregulowano wszystkie stawki zasadnicze dla wszystkich kategoryj pracowników stolarskich i podniesiono płace średnio o 10 procent. Umowa obowiązuje od 16 maja do 1 października br.

**Powody wybuchu strejku pracowników budowlanych w Krakowie.** W dniu 6 bm. wybuchł w Krakowie strejk pracowników budowlanych w odpowiedzi na nieprzejednane stanowisko przedsiębiorców bud., którzy ciągle jeszcze znachodzą się w „ciężkich warunkach" i na podwyższenie płac pracowników nie mogą sobie pozwolić, mimo, iż pracownicy ci znachodzą się w krytycznych wprost stosunkach.

Od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje. Przedsiębiorcy godzili się na udzielenie podwyżki w wysokości 8.5 proc. jako wyrównanie wzrostu (wedle ich obliczeń!) drożyzny od września ubiegłego roku do końca maja b. r. i 6.5 proc. w formie zaliczki na spodziewany dalszy wzrost drożyzny licząc od czerwca br., z tem, iż dalsze podwyżki mogą nastąpić dopiero po wykazaniu, iż drożyzna zwiększyła się o 20 proc. od września ubiegłego roku.

Zastępcy pracowników zgodzili się ostatecznie na 15 proc. podwyżki zasadniczej, czyli, że nowe stawki wynagrodzeń miałyby charakter nie wyrównania wzrostu drożyzny za czas ubiegły i zaliczkowego na przyszłość, lecz zasadniczego ich podwyższenia z tem, iż stosowanym będzie wskaźnik drożyźniany.

Przedsiębiorcy o takich warunkach nie chcieli słyszeć, wysuwając ze swojej strony obniżenie górnej granicy dopuszczalności rewizji wynagrodzeń na przyszłość z 20 na 18 proc. sumarycznego wskaźnika drożyźnianego, licząc od września ubiegłego roku.

Wobec tego rokowania się rozbiły a pracownicy z dniem 6 bm. stanęli do strejku.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy strejk został zakończony zwycięstwem robotników.

### PRACOWNICY W HUTACH ŻELAZA.

**Kapitalistycznie pojęta racjonalizacja pracy — przyczyną nieszczęścia.** W hucie żelaza w Węgierskiej Górce jest kierownikiem inż. Hess, który cały swój czas poświęca kombinacjom nad wydoskonaleniem „racjonalizacji pracy" względnie metod wyzysku, które niemiłosiernie stosuje względem robotników. Ofiarą tych metod padł ostatnio odlewacz rur tow. Antoni Rułka, którego zapalony gaz węglowy ogarnął 15 metrową smugą w suszarni. Na Rułce spaliła się odzież, doznał ciężkiego poparzenia twarzy rąk i nóg i w stanie bardzo poważnym odwieziono do szpitala w Żywcu. Wypadki podobne w hucie tej są niemal na porządku dziennym. **Sz.**

## Przeciw hańbie cywilizacji.

Pod wrażeniem katastrofy gazowej w Hamburgu, której ofiarą padło wiele osób, odbyło się tam demonstracyjne zebranie, zorganizowane przez socjalnych demokratów, Związek pokojowy i inne liberalne organizacje.

W wygłoszonych referatach podnoszono straszliwą grozę przyszłej wojny gazowej. Nie będzie ona znała żadnych przeszkód; wszystkie terytorja, do których dotrą statki lotnicze, staną się terenem wojny i temsamem cmentarzyskami zamieszkałej tam ludności. „Wojna gazowa — wywodził jeden z referentów — jest kompletnym obłędem i bestjalstwem, z czem się jednak nie liczą głupcy, militaryści i zainteresowani w rozbrojeniach wielcy przemysłowcy".

Uchwalona rezolucja stwierdza, że katastrofa w Hamburgu jest wstrząsającym sygnałem ostrzegawczym i mimo swych okropnych skutków słabą tylko zapowiedzią technicznych możliwości przyszłych wojen. Dlatego powinien wyjść naglący apel do ludów, parlamentów i rządów wszystkich krajów, by natychmiast zniszczyły wszystkie zapasy gazów trujących i pod najsurowszemi karami zabroniły ich produkowania. Nad przestrzeganiem tego zakazu powinny stale czuwać komisje międzynarodowe.

## Zakończenie strejku blacharzy.

Po odbyciu konferencji, zwołanej przez pracodawców, strejk robotników blacharskich został w dniu 13. czerwca zakończony. Pracodawcy, widząc zdecydowane stanowisko robotników, którzy stanęli murem w obronie swoich słusznych żądań, ostatecznie zgodzili się do spisania umowy zbiorowej, w której uznają: 1) Zw. Zawodowy Metalowców. 2) przyjmowanie robotników za pośrednictwem Zw. biura pośrednictwa pracy. 3) ściśle przestrzegania ustawy o 8 godzinnym dniu roboczym, 4) 14-dniowe wypowiedzenie.

Dalej uznano płace zasadnicze (warsztatowe):

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Kl. I | 8 godz. | 11.00 | (żądano | 11.20) |
| „ II | „ | 8.50 | „ | 8.80) |
| „ III | „ | 6.80 | „ | 7.20) |

W razie zajęcia się pracą budowlaną, dochodzi do powyższego 25 proc. (żądano 25 proc.).

Wszyscy robotnicy, którzy byli objęci strejkiem, zostaną bezwzględnie do pracy napowrót przyjęci.

# Podwyżka biletów tramwajowych i opłat za wodę.

## Budżet miasta Lwowa na rok 1928/29 uchwalony.

Wzorem dawnych kołtuńskich ojców miasta Rada przyboczna komisarza rządu uchwaliła wczoraj olbrzymią większością przeciw głosom członków klubu PPS. podwyżkę cen biletów tramwajowych i za wodę.

W ten sposób — przez przerzucanie ciężarów na szerokie masy uzyskuje gmina równowagę budżetu na rok 1928/29 uchwalonego wczoraj po kilkudniowych, wyczerpujących obradach. Klub gospodarczy, to jest „sanatorzy" mocni w słowach na temat swej „demokracji" głosowali solidarnie za tą podwyżką udowadniając dostatecznie jasno, czyich bronią interesów.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się od załatwienia dwóch spraw z porządku dziennego:

Uchwalono mianowicie po referacie r. **Tęczarowskiego zakupić** 5673 sążni gruntu za sumę 52057 zł. (po 9 zł. za sążeń) na **rozszerzenie cmentarza janowskiego** a po referacie p. **Madurowicza** uchwalono sprzedać stow. „Praca" 251 sążni gruntu (po 7 zł. za sążeń) pod **budowę baraków dla bezdomnych dozorców domowych.**

Następnie przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem.

Po wyjaśnieniach zastępcy Komisarza rządu **Frankowskiego** w sprawie działalności gminy w dziedzinie opieki społecznej i oświaty zabrał głos Komisarz rządu **Strzelecki**, który na wstępie oświadczył, że uznaje, iż stan obecny w gminie jest nienormalny, że **powrót do samorządu** powinien nastąpić jak najrychlej, jednak wykluczoną jest rzeczą, by wybory do rady gminnej mogły się odbyć na podstawie starej ordynacji wyborczej, dlatego jedynym pozytywnym sposobem oddania miejsca reprezentacji normalnej drogą wyborów byłoby **uchwalenie przez Sejm ustaw samorządowych**, w czem całą siłą będzie współdziałał.

Następnie kom. Strzelecki podkreślił, że dąży do wytępienia bezdusznej biurokracji w samorządzie, i dlatego wymaga od urzędnika **samodzielności i inicjatywy**, wprowadza zasadę by **urzędnik był dla wszystkich i jednakowo traktował wszystkich o bywateli.**

Co się tyczy świadczeń obywateli na rzecz miasta p. Strzelecki uznaje, że **podatki pośrednie**, jak podwyżka cen biletów tramwajowych i wody **nie są ideałem** uważa jednak za konieczność, gdyby bowiem tych podwyżek nie było, gmina musiałaby do tych przedsiębiorstw dokładać (?) P. komisarz powiada że na wydatki gminne trzeba skądś brać a skoro niema innych źródeł to trzeba czerpać z istniejących i **raczej wyzyskać podatki pośrednie, niż nie robić nic** — zresztą p. Strzelecki rozprawia się z protestami przeciw podatkom pośrednim krótko, twierdząc że lament niektórych sfer jest nieproporcjonalny do ciężarów, jakie się na nie nakłada.

Co do sprawy **Wielkiego Lwowa** p. Strzelecki zapewniał, że czyni wszystko aby sprawa ta została najszybciej zrealizowana.

Następnie wspominał mowca o sprawach pożyczki dla Lwowa. Była przeznaczona pożyczka ze strony Banku gosp. kraj. który miał sam tę pożyczkę zrealizować za granicą. Ale ponieważ tu rachuby Banku zawiodły, trzeba było poczynić kroki o inną pożyczkę. Uzyskanie jej zależy od ogólnej sytuacji, w każdym razie nie można liczyć na wcześniejszy termin niż wrzesień, październik, co naturalnie wpłynie na osłabienie tempa i zakresu zamierzeń gminy.

Po tem przemówieniu p. Strzelecki zarządził krótką przerwę, w czasie której komisja budżetowa zajęła się dokonaniem pewnych zmian w pozycjach na subwencje na teatry w związku z ich wydzierżawieniem.

Po wznowieniu posiedzenia na wniosek referenta p. Brzeskiego uchwalono upoważnić zarząd miasta do uzupełnienia subwencji na teatry o 110 tys. zł. z wstawionej bowiem do budżetu na rok 1928/29 subwencji na teatr w wysokości 720000 — 450000 zł. przeznacza się na pokrycie niedoboru obecnego sezonu teatralnego.

Następnie po końcowem przemówieniu referenta p. Brzeskiego i dyskusji odnośnie do poszczególnych pozycji uchwalono budżet w całości wraz z całym szeregiem rezolucji i wniosków.

Wniosek tow. Hersztala aby nie podwyższać cen biletów tramwajowych a zmniejszyć fundusz renowacyjny zakładów elektrycznych o 720000 zł. nie uzyskał większości.

Przyjęto natomiast wniosek tow. Hersztala wzywający zarząd miasta do rozpatrzenia sprawy założenia (względnie zakupna) własnej wielkiej piekarni i własnej cegielni.

Inne wnioski i rezolucje uchwalone przez Radę przyboczną podamy w następnym numerze.

—:::—

# Duchowny jakich mało.

W Ratzeburgu meklemburskiem miasteczku zmarł przed kilku dniami pastor Paweł Göhre. Nazwisko jego stało się głośne w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku z powodu ogłoszenia drukiem dzieła zatytułowanego, „Trzy miesiące wśród robotników fabrycznych".

W książce tej opisał swe wrażenia i spostrzeżenia, które przeżył, pracując dobrowolnie jako robotnik i pomocnik rzemieślniczy mieszkając wśród klasy robotniczej.

Książka ta była nielada wypadkiem w okresie tuż po zniesieniu ustaw wyjątkowych w Niemczech, gdy klasa robotnicza była obcym światem dla burżuazji, znającej lepiej żywot szczepów afrykańskich niż własnego proletarjatu.

I napisał tę książkę kandydat do stanu duchownego, który twierdził, **że socjalizm i chrześcijaństwo godzą się z sobą**, że chrześcijanin może być socjalistą. Naturalnie zdanie to było ciosem dla tych którzy w partji socjalistycznej widzieli, burzycieli tronów, kas, ołtarzy i życia rodzinnego.

Wystarczyło to wystąpienie by go **pozbawić probostwa** w jego ojczyźnie, Saksonji.

Wyjechał więc do Frankfurtu nad Odrą, gdzie dzięki swojej działalności nazwany został robotniczym pastorem.

W roku 1896 wstąpił do partji narodowo-socjalnej ale przekonał się prędko, że nie dla niego miejsce wśród ludzi chcących łączyć demokrację z cesarstwem i prowadzić politykę Wilhelma II i w trzy lata potem znajduje się już w szeregach socjalistycznych.

Mimo, że chciał oddać się w spokoju pracy w dziedzinie ruchu spółdzielczego i życia gospodarczego, towarzysze skłonili go do publicznych wystąpień. Praca jego zatytułowana **„Jak ksiądz stał się socjalistą"** wydana została w 500.000 egzemplarzy.

Po wielkiem zwycięstwie wyborczem w roku 1903 wybrano go posłem do parlamentu, mandatu nawet nie objął z powodu sytuacji jaka się podówczas wytworzyła w redakcji Hardenowskiej „Zukunft" której był współpracownikiem. Dopiero od r. 1910 — do wybuchu wojny wykonywał mandat poselski.

Wojnę całą przebył w wojsku. W początkach swojej działalności zajmował się zagadnieniami religji, jego poczucia religijne były tak szczere jak i przekonania socjalistyczne, naturalnie nie zakreślone w myśl poglądów władzy klasowej i oficjalnych reprezentacji kościoła, lecz w myśl ideologji pierwszych twórców chrześcijaństwa. Przytem oddawał się badaniu życia gospodarczego i na tem polu położył wielkie zasługi, pisząc cenne teoretyczne dzieła. Założył też na teorjach swoich opartą, spółdzielnię spożywców w Berlinie — Zehlendorfie, miejscu swego zamieszkania.

Do rewolucji był sekretarzem Państwa, po kilku latach pracy poszedł na zasłużoną emeryturę.

Człowiek ten życiem swem dowiódł że nietylko chrześcijanin ale i duchowny może być socjalistą, bez szkody dla religji.

—:::—

# Los wielkiego uczonego.

## Prof. August Forel nieomal cierpi nędzę

W „Głosie polskim" czytamy:

Któż nie słyszał o prof. dr. Auguście Forelu, znakomitym uczonym, i lekarzu szwajcarskim. Jego „Zagadnienia seksualne" obiegły cały świat czyniąc wszędzie wiele szumu i gwaru.

Po raz pierwszy (rzecz wyszła w pierwszych latach naszego stulecia) ośmielił się uczony poruszyć tematy drastyczne, i sekretne z całą mocą i bezpośredniością człowieka wiedzy.

Do tej osobistości, głośnej w całym świecie naukowym, zwrócił się p. Mieczysław Glik, właściciel „Czytelni Nowości", proponując prof. Forelowi wygłoszenie cyklu odczytów w Polsce.

Po kilku dniach przyszła odpowiedź; koperta adresowana jest najwidoczniej lewą ręką, pismem nierównem, każda litera jest kilkakrotnie poprawiana drapiącą i kaleczącą papier stalówką, prowadzona lewą ręką. Koperta zapowiada druki.

Wewnątrz znajduje się mała, nadrukowana karteczka. Treść jej podajemy w dosłownem tłumaczeniu:

YVORNE (Vaud) Szwajcarja.
Data stempla pocztowego.

P. P.

W roku 1925 skończyłem 77 lat. Ponieważ me kalectwa, (paraliż prawej ręki, zakłócenia mowy, słuchu, wzroku, poczucia równowagi i t. d.) stale przybierają, — nie mogę praktykować. Ma ciężka sytuacja pieniężna, pogarsza się skutkiem nieszczęśliwych wypadków. Nie mam już sekretarki i wciąż jestem zarzucany najrozmiatszemi prosbami, którym nie mogę już zadośćuczynić.

Nie jestem tedy w stanie załatwić Pana sprawy i proszę zwrócić się do kogo innego.

Z poważaniem
Dr. A. FOREL.

Taką ma starość, jeden z najświatlejszych umysłów Europy. Rzecz komentarzy nie wymaga.

—:::—

# „Cuda".

## W co każą wierzyć „prostaczkom"

Organ ciemnoty, wydawany przez kler. „Głos Narodu", każe swym czytelnikom wierzyć w następujące fakta:

„Henryk Voeds, miał gruźlicę prawego szczytu płuc. Czterokrotnie chorował na zapalenie płuc. Przyjechał do Lourdes w gorączce, z krwotokami, pocąc się ogromnie. *Zanurzywszy się w sadzawce, poczuł się uzdrowionym.*

Drugi przypadek cudownego uleczenia spotkał Maurycego Beurriot, górnika z Mons; cierpiał on na bardzo przykrą gruźlicę skóry. Nie mogąc nosić ubrania, leżał. Kąpiel w sadzawce spowodowała odpadnięcie strupów i natychmiastowe zagojenie się ran. Na ciele chorego nie pozostało śladów gruczołów.

Panna Marguerite Bully według ostatniego świadectwa lekarskiego z dn. 5. maja b. r., cierpiała na chorobę lędźwi, z prawej strony miała wrzód ropiący, ciągnący się aż do pachwiny. Przed trzema laty w następstwie wrzodu tuberkulicznego odjęto jej duży palec u nogi. (!) Uzdrowiło ją zanurzenie w sadzawce w dniu 22-gim maja b. r."

Mamy już 28 rok XX. wieku. Dożyliśmy cudów techniki, o których nie śniło się wiekowi XIX. Ale równocześnie błądzą jeszcze wśród nas widma średniowiecza: prostym i ubogim na duchu opowiada się o cudownej sadzawce, która leczy z wszelkich chorób !...

Gdyby się znalazła sadzawka, w której kąpiel leczyłaby z dwóch ciężkich chorób ludzkość: z głupoty i nędzy — o ileż bylibyśmy szczęśliwsi !

# Org. Mł. Rob. T. U. R.

W sobotę 16. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek 8., I. p. odbędzie się wykład tow. B. Skalaka na temat: Walka Chin o wyzwolenie.

Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami.

—:::—

# Bunt mózgu i mięśni przeciw wyzyskowi pracowników państwowych.

## Protest pracowników państw. w Krakowie.

W Krakowie odbył się przed kilku dniami im ponujących rozmiarów wiec pracowników państw zjednoczonych w Komisji Porozumiewawczej Zw. Zawod. pracowników państw.

W zagajeniu przewodniczący Bator powitał obecnych na wiecu tow. posłów Marka Stańczyka i Grylowskiego, przewodniczącego CKPP. Dra Raabego i Dra Żuniaka członków CKPP. z Warszawy.

Wiec wyraził opinję o stosunkach ekonomicznych Państwa, demonstrując poważnie i stanowczo **przeciw metodzie obniżania problemu bytu pracowników państwowych** do poziomu godzącej w godność pracownika Państwowego zasiłkowej jałmużny 15 procentowej. Zaprotestował przeciw próbom oparcia uregulowania sprawy płac na podatkach

**wyciśniętych z najuboższej klasy włościańskiej**

uznał potrzebę zwrócenia ostrza fiskusu podatkowego przeciw tej klasie, która zasłaniając się hasłami solidaryzmu i denerwowaniem opinji publicznej o zagrożeniu gospodarstwa krajowego **odsuwa się od wszelkich świadczeń społecznych** stosując zasadę bezwzględnego wyzysku ludzi pracy i kapitalizacji kraju kosztem obniżenia stopy życiowej pracowników państwowych. Zebrani wysłuchali w głębokiem skupieniu mów pp. referentów i towarzyszy posłów o tragedji pracownika państwowego w Polsce, uginającego się pod brzemieniem codziennych trosk, wtrącanego wbrew jego woli w tragiczną kolizję obowiązków państwowych z jednej strony, a rosnącą z każdym dniem rozpaczą w obliczu spadania ich stopy życiowej do przerażającego niskiego poziomu.

Ten rozdźwięk uczuć spowodowany nierównomiernością w traktowaniu ich obowiązków a praw, wzmożony brutalną świadomością rzeczywistej nędzy, rozszerza tylko **zapalny stan umysłów**, a z drugiej strony gruntuje niebezpieczną w skutkach apatję zdecydowanej na wszystko woli.

W rzeczowym referacie **Dr. Raabe** przedłożył **grozę położenia pracowników państwowych**, znajdującego się w stadjum ponownej zwłoki i jałmużnianych obietnic 15 procentowej podwyżki.

W całym obszarze Państwa wiecują dziś pracownicy państwowi. Musi się znaleźć zrozumienie dla kwestji poprawy warunków życia pracowników państwowych, którzy winni swoją wolę urabiać do solidarnego wysiłku w obronie swoich praw.

Referent **Kotnicki** imieniem Pocztowców stwierdza przerażający **niski** poziom **stopy życiowej pracowników państwowych** rozpacz głodujących rodzin, oraz obrazę godności pracownika państwowego przez próbę uzależniania podwyżki i regulacji płac od nałożenia podatków gruntowego i podymnego na najuboższą w Polsce klasę.

Referent **Wilkoń** imieniem pracowników kolejowych podkreśla wysoki poziom państwowej wartości kolejarzy polskich ich **niestrudzony wysiłek** dla wzmożenia podstaw rozwoju kolejnictwa. Pracownik kolejowy jest jednak obecnie w stadjum **wyczerpania fizycznego i psychicznego** załamania się. Kwestja regulacji płac jest

**problemem ogólno-państwowym**

niecierpiącym zwłoki w jego załatwieniu.

Referent Dr. **Żuniak** podkreśla w mocnych słowach, że regulacją płac pracowników państwowych, jest już od trzech lat przedmiotem ustawicznych targów i ciągle w stadjum zwłoki. **Winę ponosi Rząd**, który nie wyzyskał szerokich pełnomocnictw, i nie przyszedł z wnioskami poprawy bytu pracowników państwowych.

Tow. poseł **Marek** przedstawia powody dla których Sejm odrzucił projekty rządowe w sprawie podatku gruntowego i podymnego, projekty znoszące progresję i dygresję podatkową, godzącą w klasę najuboższą w Polsce, stawiane przez Rząd nieszczeże, których Sejm nie byłby w stanie rozpatrzeć na obecnej sesji budżetowej a których wyegzekwowanie pociągnęłoby się na rok 1929 wobec czego uzależnienie regulacji płac pracowników państwowych od uchwalenia powyższych podatków było

**niezręcznym manewrem Rządu**

rzucającego odpowiedzialność na Sejm wobec braku realnych projektów regulacji płac, manewrem godzącym w zgodę dwóch klas zblizonych do siebie wspólną nędzę charakterystycznie licującym właściwe oblicze prorządowego solidaryzmu.

Polityka gospodarcza Rządu

**idzie po linji najmniejszego oporu w stosunku do interesu klas posiadających.**

Polityka podatkowa Rządu **ochraniająca wielki przemysł i wielkie posiadłości** a rzucająca ciężar utrzymania Państwa

**na barki najuboższych gwałci uczucia sprawiedliwości społecznej**

pogłębia nędzę, zniechęca do Państwa, rodzi apatję, która gorszą jest od jawnej skargi. Nagromadzona w duszy fala goryczy tłumiona może wezbrać potężnie i pchnąć masy do czynów rewolucyjnych przed którymi my socjaliści polscy chcielibyśmy Polskę wywalczoną przez klasę robotniczą uchronić.

W kwestji regulacji płac pracowników państwowych

**przedłożyła PPS. źródła pokrycia wydatków.**

Polityka MK. taryfowa ogołociła Skarb Państwa z miljonów, które pochłonęli baronowie węglowi

**Lewiatan zalega z daniną majątkową.**

Podwyżka cukru i węgla uzasadniona koniecznością eksportu i podtrzymania zdolności konkurencyjnej na zagranicznych rynkach zbytu okazała się **bezpodstawną** wobec utrzymania się ceny węgla na pierwotnym poziomie. Niezahamowany wzrost drożyzny obniża stopę życiową pracowników państwowych wtrąca ich w rozpacz, która wywołać może groźne następstwa.

Rozwój kapitalizmu skłania się ku schyłkowi Ale to przejście do innej formy życia gospodarczego może być bardzo bolesnem wobec wrogiej postawy klasy posiadającej i braku zrozumienia dla nowych zjawisk życia gospodarczego.

PPS. w chwilach przełomu nie omieszka stanąć na czele walczących o sprawiedliwość ludzi pracy w Polsce.

Tow. poseł **Stańczyk** podkreśla **uprzywilejowanie wielkiego przemysłu w Polsce** i poniżające traktowanie ludzi pracy. Pracownicy państwowi znajdą rozwiązanie swoich problemów w ścisłem zrozumieniu i porozumieniu się z klasą robotniczą zorganizowaną w klasowych Związkach Zawodowych. Bunt mózgu i mięśni przeciw wyzyskowi zgangrenowanego kapitalizmu moralnie jest buntem ludzi przyszłości, opierających swój stosunek do zagadnien ogólno-państwowych na zasadzie prawa i sprawiedliwości. Bunt klasy robotniczej wywalczył Polsce niepodległość stworzy też w Ojczyźnie odpowiednie warunki dla uznania czynnika pracy jako najważniejszego czynnika w Państwie.

Przewodniczący kol. Bator poddaje pod głosowanie rezolucję, która zostaje jednogłośnie uchwalona. Rezolucja ta domaga się:

1) wypłacenia w miesiącu czerwcu dodatku wyrównawczego tytułem zaległości należnych pracownikom państwowym w Związku z utrzymaniem w roku 1928 wysokości dodatku mieszkaniowego na poziomie z końca 1925 r.

2) podwyższenia uposażenia począwszy od 1 lipca br. conajmniej o 25 proc.

Mowy towarzyszy posłów przyjęli zgromadzeni z wielkiem uznaniem i zrozumieniem dla stanowiska Polskiej Partji Socjalistycznej zajętego w Sejmie w kwestji regulacji poborów pracowników państwowych.

—:::—

# Życie uczestników „Italji“ wisi na włosku.

Wieści o wyprawie gen. Nobilego i losie jej uczestników są z godziny na godzinę smutniejsze. Okazuje się, że sterowiec „Italja“, pędzony strasznym wiatrem, leciał stale na lód; wskutek tego gondola szereg razy zderzyła się z lodowcami i doznała tak poważnych uszkodzeń, że w końcu balon zupełnie się od niej oderwał; gondola osiadła na lodowcu.

Położenie członków wyprawy jest poprostu rozpaczliwe. Istnieje obawa, że prąd uniesie ich wszystkich wraz z lodowcem na pełny ocean.

Pomoc w takim wypadku bez silnego łamacza lodów lub dużego hydroplanu jest zupełnie niemożliwa. Położenie załogi jest wprost rozpaczliwe. Wielu ludzi odmroziło już sobie ręce i nogi; dwu złamało nogę. Gondola mknie coraz bardziej, a lód na którym się znajduje, jest niedostępny i trwa w ciągłym ruchu.

Gen Nobile z sześciu towarzyszami znajduje się w drodze do postoju okrętu ratowniczego „Breuganza“; trzech innych ludzi zostało na skorupie lodowej, nie mają oni żadnego połączenia z resztą wyprawy i nie posiadają ani zapasów żywności, ani też odpowiedniej odzieży. Co się z nimi teraz dzieje, nikt nie wie.

Z wiadomości, nadesłanych — przez telegraf iskrowy do okrętu macierzystego „Citta di Milano“ wynika, że załoga cała znajduje się o 45 kilometrów na północ od przylądku Smitha na lodowcu, który nie stoi w miejscu. Dotarcie do nich okrętem jest zupełnie niemożliwe, gdyż takie lodowce zazwyczaj sięgają dna.

Załoga „Citta di Milano“ według otrzymanych depesz twierdzi, że wyprawa gen. Nobilego rozbiła się na dwie części; jedna z nich otrzymała zlecenie udania się ku lądowi, druga zaś pozostała przy gondoli. Nie mają one jednak żadnego połączenia między sobą.

Z jakiego powodu mogło nastąpić rozbicie sterowca? Balon bardzo obciążony został pokrywą lodu, która wzrastała nieustannie, benzyny zaś było tak mało, że Nobile nie mógł już wznieść się tak wysoko, by móc ominąć góry lodowe Szpicbergenu. Spostrzegłszy zaś, że balon pod wpływem burzy pędzi na północ, Nobile wolał lądować na lodzie, byleby blisko lądu.

Lądowanie musiało jednak nastąpić w niesprzyjających warunkach. Zderzenie gondoli z lodowcem było tak silne, że tylko jej pneumatycznemu urządzeniu siedzący w gondoli zawdzięczają to, że się nie zabili odrazu.

Wieści o wyprawie jakkolwiek niedokładne, są jednak — tak groźne, że bez przesady można powiedzieć, iż życie wszystkich uczestników tej bohaterskiej wyprawy wisi na włosku.

## Międzynarodowy kongres głuchoniemych w Pradze.

W dniach od 3-go do 10-go lipca odbędzie się w Pradze pod protektoratem prezydenta republiki czechosowackiej międzynarodowy kongres głuchoniemych. Dotychczas zgłosiło się wiele delegatów z całego świata. Kongres, którego celem jest osiągnięcie poprawy bytu głuchych na całym świecie, będzie mieć charakter nietylko manifestacyjny, ale odbywać się na nim będą wykłady naukowe na temat kwestji prawnych, społecznych i szkolnych, dotyczących głuchoniemych.

Uroczyste otwarcie kongresu odbędzie się dn. 4 lipca. Omawianą ma być kwestja utworzenia federacji międzynarodowej głuchoniemych.

—:::—

## CECH POETÓW.

KRAKÓW, 14. 6. (AW). W majątku Ludwika Morstina w Pławowicach pod Krakowem, odbył się ostatnio zjazd poetów. Na zjeździe postanowiono zawiązać cech poetów, który ma bronić spraw zawodowych. Zjazdy cechu odbywać się będą co rok. — W roku przyszłym zjazd poświęcony będzie 400-letniej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego.

—:::—

# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 15 czewca

**ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI** urządza w dniu 17. b. m. festyn Dochód przeznaczony na kolonję dla dzieci robotniczych. Tą drogą uprasza się Towarzyszki i Towarzyszy o składanie na ten cel fantów.

**ZJAZD KOLEGÓW**, którzy złożyli w roku 1908 egzamin dojrzałości w klasie VIII. A. IV. gimnazjum we Lwowie, odbędzie się dnia 24. b. m. w niedzielę Punkt zborny o godz. 9 rano we Lwowie w gmachu gimnazjum, ul. Nikorowicza l. 2. — Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod adresem: Edmund Rosenbusch, Lwów, Gal. Tow. Naft. „Galicja“, ul. Kopernika 11.

**AUTOBUS WYDARŁ DWIE WIERZBY.** Kursujący między Lwowem a Samborem autobus Izraela Zimmermana, wskutek skrzywienia się wjechał do rowu i wyrwał dwie wierzby z korzeniami. Ofiar w ludziach nie było.

**STRZELANIE ZA WŁAMYWACZEM.** Post. Solerski Ludwik, przechodząc przez ul. Kadecką, zauważył, że jakiś osobnik usiłował dostać się do mieszkania przez okno, na tejże ulicy pod l. 4. Zauważywszy Solerskiego, zeskoczył z okna i zaczął uciekać w stronę ul. Pełczyńskiej. Posterunkowy puścił się za złodziejaszkiem w pogoń. Wzywał go do zatrzymania się, a gdy to nie pomogło, strzelił trzykrotnie z rewolweru, jednak chybił. Opryszek skrył się w polu, osłonięty ciemnością.

**Z SALI SĄDOWEJ.** Przed sądem karnym we Lwowie, stanęli dzisiaj trzej bracia Iwan, Wasyl i Mikołaj Bechota, Iwan Kusy, Iwan Popoki, bracia Michał i Oleksa Puszkarowie, oskarżeni o szereg kradzieży dokonanych w ich rodzinnej wsi Repechowie. Kradzieży tych dokonywali zwykle w kilku.

Sąd karny pod przewodnictwem r. Zawistowskiego, po wysłuchaniu stron poszkodowanych i świadków, skazał: Iwana Bechot na dwa i pół roku ciężkiego więzienia, Michała Puszkara na 3 miesiące, Oleksę Puszkara na 4 miesiące, któremu karę zawieszono, Wasyla Bechotę na 1 rok z zaliczeniem więzienia śledczego. Resztę uwolniono od winy i kary. Bronili dr.: Weinsaft i Weitz.

**ARESZTOWANIA.** Zamknięto w więzieniu Potuzaja Antoniego, lat 18., za kradzież 100 zł. na szkodę jego matki.

Danieliszyn Stefan, lat 20, został aresztowany za usiłowaną kradzież rączki ze złotem piórem na przystanku tramwajowym przy pl. Halickim.

Aresztowany został Gwoździewicz Paweł, jako podejrzany o popełnienie szeregu kradzieży kieszonkowych.

Aresztowany został Blanko Abisz, z Kleparowa, za kradzież 2 zł. 50 gr. na pl. Krakowskim, z zamkniętej torebki na szkodę Krzyczyńskiej Jadwigi z Przemyślan.

**Z RUBRYKI BEZ KOŃCA.** Z mieszkania Hermana Pailmuttera, zam. przy ul. Rappaporta l. 21. skradli jacyś osobnicy garderobę, wart. około 1.500 zł. zaś jego służącej garderobę, wart. 600 zł.

Do mieszkania Izaka Tucha, dostali się nocni goście i skradli garderobę wart. przeszło 900 zł.

Oswaldowi Mendlowi, złotnikowi, właścicielowi sklepu, skradł jakiś osobnik pugilares, zawierający mały brylancik, wartości 100 zł.

W sklepie Rody Maksa, skradziono garderobę damską i męską, wartości około 3.000 zł.

Na ul. Łukasińskiego 4, jacyś spryciarze otworzyli wystawę w sklepie pod firmą „Poland“ i skradli 3 ubrania i raglan, wart. około 800 zł.

Jakiś „świętoszek“ poszedł w nocy do kościoła św. Elżbiety i „wymodlił“ sobie tam ze skarbonek przeszło 80 zł.

—:::—

**NA KOLONJĘ DLA DZIECI** złożyli woźni M. Kasy Chorych, ul. Brajerowska 8, zł. 20.— Urzędnicy Okr. Związku Kas chorych zł. 50. Dalsze datki przyjmuje tow. Segal w lokalu „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska l. 21.

## Literatura, nauka i sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Piątek, o 7.30 „Niezłomna żona“.
Sobota, o 3.30 pop. „Dr. Julja Szabo“.
Sobota, o 7.30 „Daleka księżniczka“.
Niedziela, o 3.30 popoł. „Gra miłości i śmierci“.
Niedziela, o 7.30 „Daleka księżniczka“.

# Kolejarze Dyrekcji stanisławowskiej uważają strejk za nieunikniony.

*Stanisławów*, w czerwcu 1928.

Dnia 10 czerwca br. odbyła się w Stanisławowie w lokalu Z. Z. K. okręgowa konferencja Zarządów Sekcyj Mechanicznych Z. Z. K. okręgu Dyrekcji Stanisławowskiej, zaś w dniu 11 czerwca br. ogólne zgromadzenie pracowników działu mechanicznego. Tematem obrad powyższych zebrań były: 1) Sprawa 25 proc-wej podwyżki płac pracowników państwowych, 2) Sprawa obniżania premji w warsztatach.

W konferencji wzięli udział delegaci z całego okręgu oraz przewodniczący Centralnej Sekcji Mechanicznej kol. Buczek z Warszawy, który na obydwu powyższych zebraniach referował sprawę podwyżki płac pracowników państwowych.

Konferencję zagaił prezes Z. O. kol. Szałaśny, który przedstawił sprawę pokrzywdzenia pewnej części pracowników sezonowych, którym nie przyznano prawa do jednorazowych zasiłków, pobranych przez innych pracowników w grudniu 1927 r. oraz w I i II kwartale bieżącego roku.

Następnie zabrał głos kol. Buczek, który wygłosił referat na temat stanowiska Rządu do Sejmu odnośnie do podwyżki płac pracowników państwowych. Kol. Buczek przedstawił prace i trudności jakie mają do pokonania w Sejmie nasi posłowie PPS., mając przeciwko sobie prawie wszystkie stronnictwa, które wrogo odnoszą się do każdego starania ich zmierzającego do poprawy bytu ogółu pracowników państwowych.

Odnośnie do premji w warsztatach to — wyjaśnił kol. Buczek — że rubryka ta w budżecie M. K. rok rocznie ulega stopniowej a ciągłej redukcji i tak: premja, która w latach ubiegłych wynosiła 25 proc. uposażenia samotnego pracownika wynosi w roku bieżącym tylko 19 proc.

W końcu zauważa, że Centralna Sekcja Mechaniczna nie widząc innej drogi wyjścia powzięła uchwałę, ażeby poszczególne ogniska warsztatowców wypowiedziały się jasno, jakie jest ich stanowisko względem obecnej tendencji uszczuplania poborów pracowniczych. — Zapadłe jednak na zgromadzeniach warsztatowców kilku D. K. P. uchwały solidarnie głoszą, że warsztatowcy, celem zadokumentowania swego nieugiętego stanowiska co do konieczności podwyżki płac — gotowi są do ogłoszenia strejku.

W dyskusji przemawiali kol. kol. Szałaśny, Ochman, Najda i Bieńkowski w tym samym duchu co przedmowca.

Powyżej przytoczony referat wygłosił również kol. Buczek na ogólnem zgromadzeniu pracowników działu mechanicznego dnia 11 bm. wynikiem zaś obu rzeczonych zebrań jest następująca rezolucja:

„Zebrani na konferencji Z. Z. K. dn. 10 czerwca br. delegaci warsztatów i parowozowni okręgu Dyrekcji Stanisławowskiej oraz zgromadzeni na dniu 11 czerwca br. warsztatowcy — w związku z toczącą się debatą Sejmu nad postulatami kolejarzy oświadczają, że w obronie 25 proc. podwyżki płac, rozszerzenia dodatku mieszkaniowego na pracowników stałodziennych, zwiększenia etatów dla warsztatowców, premji i umundurowania — wobec nieustępliwego stanowiska Rządu i części posłów Sejmu — *uważają strejk za nieunikniony*“.

*

Powyższa rezolucja została przesłana telegraficznie do Marszałka Sejmu, tow. Daszyńskiego i do Ministerstwa Komunikacji oraz pisemnie do Zarządu Głównego Z. Z. K. w Warszawie.

—:::—

**REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:**

Piątek, o 8 wiecz. „Dolly“.
Sobota, o 8 wiecz. „Dolly“.
Niedziela o 3.30 pop. „Młodość w maju“.
Niedziela, o 8 wiecz. „Dolly“.

—:::—

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:**

Piątek 18. czerwca: Albert Feller, tenor liryczny opery w Ulmie.

—:::—

**MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:**

„Kurjer carski“.

—:::—

**REPERTUAR KIN LWOWSKICH:**

KOPERNIK: „Pancernik Antlantic“.
MARYSIENKA: „Pancernik Antlantic“.
LEW: „Bohaterowie Sahary“.
APOLLO: „Tajemnica pani S...“ „Mistrz świata“.
PALACE: „Wakacje małżeńskie“.
AVENUE: „Droga do przeszłości“.
CHIMERA: „Spowiedź kapelana“ (Igo Sym).
CASINO: „Łzy i śmiech Wiednia“.
GRAŻYNA: „Syn marnotrawny“.
FATAMORGANA: „Księżniczka Szelmutka“.

—:::—

TEATR WIELKI. Dziś odegraną zostanie komedja S. Maugha'ma: „Niezłomna żona“, która na naszej scenie osiągnęła wyjątkowe wprost powodzenie.

WYSTĘPY P. ANNY ZIELIŃSKIEJ. W zapowiedzianej premjerze poematu dramatycznego E. Rostanda: „Daleka księżniczka“ weźmie udział Anna Zielińska, świetna polska artystka dramatyczna, w egzotycznej postaci księżniczki. Czołową postać męską odtworzy p. Strachocki, zarazem inscenizujący sztukę reżysersko. W innych, główniejszych rolach wystąpią pp.: Bielecki, Czaki, Czaszka, Dąbrowski, Mozarzewski, Przystawski, Ratschka, Woźnik, Zabielski i inni. Ilustracja muzyczna prof. Tad. Majerskiego. Nowe dekoracje Z. Balka i M. Rożańskiego.

„GRA MIŁOŚCI I ŚMIERCI“ dramat Romain Rollanda, ukaże się w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem w Teatrze Wielkim.

## Zabójczyni dziecka przed sądem.

Marja Kramarz, lat 20, rodem z Malikowic, pow. Lwów, służąca u niejakiej M. Pawłowskiej, stanęła wczoraj przed sądem przysięgłych, oskarżona o rozmyślne zabójstwo dziecka w czasie porodu.

Oskarżona, wypierała się w śledztwie, jakoby rozmyślnie dziecko zabiła. Zeznawała, że zmęczona porodem zasnęła. Dziecko leżało w jej nogach, gdy obudziła się, zauważyła, że było ono nieżywe. Widocznie we śnie udusiła je.

Inaczej zeznawała jej służbodawczyni Pawłowska Kramarzówna, pytana przez nią dlaczego dziecko jest nieżywe, odpowiedziała, że znalazła je takie w sieniku. Później dopiero przyznała się, że porodziła dziecko żywe, które udusiło się nie z jej winy.

Na policji tłumaczyła się tem, że dziecko miało skręconą główkę. Chciała ją naprostować i w czasie tej operacji, zauważyła, że jest ono nieżywe. Przyciśnięta pytaniami, przyznała się, że udusiła dziecko nogami, bo jest biedna a ono byłoby jej zawadą w zarobku.

Komisja lekarska, po dokonaniu sekcji zwłok orzekła, że maleństwo miało na szyji since z palców.

W czasie rozprawy zachowywała się spokojnie, zapierając się, jakoby rozmyślnie to uczyniła.

Po wysłuchaniu świadków, sędziowie przysięgli wydali werdykt uniewinniający, wobec czego Trybunał uwolnił ją od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Zgóralski, oskarżał prokurator Ogonowski, bronił dr. Żywicki.

—:::—

## Z ruchu zawodowego.

ZWIĄZEK ZAWODOWY CIEŚLI we Lwowie ul. Ciowa 6., zwołuje poufne zebranie, w sprawie akcji cennikowej, zapraszając tow. murarzy i pokrewne zawody budowlane na dzień 17. czerwca (niedziela) o godz. 10. rano. ul. Ciowa 6.

Za Zarząd: Czobociej.

—:::—

# Robotnicze dzieci na wieś!

Ostatnie zebranie „Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci“ przed zorganizowaniem kolonji, odbędzie się *w sobotę, dnia 16. czerwca. Rynek 8, o godz. 18 punktualnie*, na które zapraszam: dr. Mikiewiczównę, dr. Popielską, tow. M. Smulikowską, Kisielową, M. Drobutową, M. Segala i Haducha, oraz Wydział Towarzystwa.

Wszystkie organizacje zawodowe do tego czasu nadeślą odpowiedzi na otrzymane pisma lub załatwią je codziennie od 19–20 godz. przy ul. Sykstuskiej 21, u tow. M. Segala. Po 16. czerwca żadne podania lub osobiste zabiegi nie będą załatwiane. Musimy mieć czas do przeprowadzenia akcji.

*Zakrzewski.*

### WYWÓZ WĘGLA PRZEZ PORT GDYNI.

GDYNIA. (Pat.) Wywóz węgla przez port w Gdyni, wzrasta stale z miesiąca na miesiąc. W maju r. b. wywieziono z Gdyni 160.612 tonn węgla. Dla zobrazowania tego wzrostu podajemy liczby dotyczące wywozu węgla przez port w Gdyni w pierwszych 5-ciu miesiącach r. b. oraz w tym samym okresie w r. 1927.

| | | 1928 | 1927 |
|---|---|---|---|
| styczeń | tonn | 104.118 | 36.824 |
| luty | | 104.528 | 33.285 |
| marzec | | 117.399 | 46.624 |
| kwiecień | | 135.705 | 61.880 |
| maj | | 160.612 | 77.574 |

—:::—

## Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU Komitetu PPS. Dzielnicy I. odbędzie się w piątek 15. b. m. o godz. 7-mej wieczorem, przy ul. Zielonej 1. 7., na które uprasza się tow.: dr. Elstera, Mafka, Pałuka, Andraszkową, Laskowskiego, Gutterwilla i Czeczyka o niezawodne przybycie.

Moskaluk, sekretarz.

TOWARZYSZKI, które chcą wstąpić do żeńskiego klubu sportowego T. U. R. zechcą się zgłaszać codziennie od godz. 6 — 7. w lokalu ul. Sykstuska 21 II. p.

POLSKIE TOW. FILOLOGICZNE we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę 16. b. m. o godz. 18-tej w sali IV. na I. p. w Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Odczyt wygłosi dyr. dr. J. Willer: Bohaterowie i kobiety w Iljadzie i Odyssei (zagadnienie estetyczno- kulturalne).

SEKRETARJAT ZAW. ZW. LITERATÓW POLSK. podaje do wiadomości p. T. Członków, że w lokalu Związku (ul. Ossolińskich 11. III. schody, I. p.) można podpisywać deklaracje za Akademją Literatury i za Izbą Literacką w godzinach urzędowych Sekretarjatu (poniedziałek, środa i piątek od 12.30 — 1.30 w poł.)

ZGROMADZENIE KOLEJARZY Z. Z. K. w Stryju odbędzie się w niedzielę 17. b. m. o godz. 11-tej rano w sali kina „Edison“ na temat: Rząd i sejm a płace.

Referent z Warszawy.

—:::—

## T. U. R. w Stryju.

W sobotę o 6-tej wiecz. w lokalu TUR-a odbędzie się posiedzenie dla omówienia wycieczek wakacyjnych dla dzieci.

## Z wydawnictw.

„WIEK XX.“ Nr. 11. zawiera: Organizacja siły; Poezja proletarjacka; Rada szkolna okręgowa; Wśród książek; Zdobnictwo książki w twórczości Wyspiańskiego; Stefanja Zahorska: Skąd wziąć pracowników dla podniesienia kultury artystycznej; Juljusz Starzyński: Z zagadnień stylu teatralnego; Kronika filmowa; Kronika ogólna etc.

„Wiek XX.“ redagowany przez Stanisława Baczyńskiego i dr. Stefanję Zahorską, jest tygodnikiem nowym, wychodzącym od kilku tygodni. Prenumerata kwartalna wynosi 6 zł. Adres redakcji i administracji, Warszawa, ul. Nowowiejska 36 m. 4.

—:::—



## Walne Zgromadzenie

**członków Wzajemnej Pomocy Pracowników Kas chorych miasta Lwowa**

odbędzie się w sobotę dnia 23-go czerwca 1928 r. o godzinie 6-tej wieczorem w budynku Kasy chorych m. Lwowa ulica Brajerowska L: 8 parter oficyny, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Wydziału i zamknięcie rachunkowe za rok 1926 i 1927.
2. Sprawozdanie Komisji kontrolującej.
3. Sprawa zmiany statutu.
4. Wnioski i ewentualja.

ZA ZARZĄD WZAJEMNEJ POMOCY:

**Kondracki Marjan,** sekretarz. **Dr. Jonas Maksymiljan,** przewodniczący.

**Dr. Czaczkowski Józef,** skarbnik.

**Uwaga:** Zgromadzenie to jako powtórnie zwołane odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków z ważnością uchwał (§ 41 statutu)



Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.